Nr 207b. Dnia 29 lipca. Środa. Dnia 17 (29) lipca 1885 r.

Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana i św. Kazimierza (panien sakramentek) odprawioną będzie z wystawieniem N. Sakramentu i ku czci takowego, w pierwszym o godzinie 9-ej zrana wotywa, w drugim o godzinie 9-ej i pół zrana wotywa, po południu o godzinie 3-ej i pół nieszpory.

Przegląd polityczny.

Jenerał Grenfell z Assuanu powtórnie już donosi o zgonie mahdiego. W Kairze — jak zapewniał p. Bourke w izbie gmin angielskiej—panuje ogólne przekonanie, że mahdi umarł. Powstańcy, którzy mieli czarną chmurą zalać Górny Egipt i których pojawienia się oczekiwano co chwila w opuszczonej przez ludność Dongoli, nie zjawiają się na widnokręgu. Coraz więcej przybywa poszlak, że fałszywy prorok sudanski pożegnał doczesność, zanim zdołał choć w części wypełnić swą wielką misję w Islamie.

To ustąpienie z ziemi przed owładnięciem całej Arabji, przed pokonaniem „barbarzyńców z Europy", przed strąceniem stambulskiego padyszaha z tronu nad Bosforem, osłabi w beduinach sudańskich wiarę w szczerość roli, jaką grał mahdi. Prorok wszechwładny, zesłany tutaj na wygładzenie niewiernych, a roznieceniе światła prawdy wiekuistej—ginący, jak marny robak ludzki, w połowie drogi, czyż to doprawdy prorok? To pytanie każdy arab będzie miał prawo i pokusę zadać sobie. Korzyść ztąd nieobliczona dla Anglji. Ciężki problemat egipsko-sudański rozwiązuje się na korzyść jej interesów. Wprawdzie zwolennicy mahdiego okrzyknęli na razie następcą jego jakiegoś Abdułłaha, ale trudno, ażeby w lud szeroki zdołali wmówić, że i to także prorok. Gdy zaś braknie mu owego namaszczenia religijnego, które zdobiło czoło zgasłego Achmeta, to i nie znajdzie fanatycznego posłuchu, a w takim razie ułatwi się niepomiernie anglikom zadanie uspokojenia Sudanu.

Jesienna wyprawa lorda Wolseleya do Chartumu, gdyby przyszła do skutku, miałaby już charakter czysto pacyfikacyjny. Dzisiaj rozważają w Londynie kwestję wytknięcia granicy pomiędzy Egiptem i Sudanem, dyplomaci kłócą się z oficerami sztabu jeneralnego o to, czy ma ona pójść przez Wadi Halfę, czy poniżej lub powyżej tego grodziska nadnilowego: wobec zgonu mahdiego kwestja traci swą aktualną żywotność. Być może, iż w tych okolicznościach Sudan może być jeszcze uratowanym dla Egiptu i humanitarnej protektorki jego, Anglji. W każdym razie lord Salisbury może powinszować sobie, że tragikomedja mahdiego skończyła się; rozwiązują mu się przez to ręce w Europie i Azji.

Piszą z Belgradu do *Norddeutsche allgemeine Zeitung*: „Naprężony stosunek pomiędzy Serbją a Bułgarją zaostrzył się jeszcze skutkiem pewnych wypadków nad granicą timocką. Jak wiadomo, jednem z głównych zażaleń, jakie podnosi rząd serbski przeciw Bułgarji, jest to właśnie, iż znaczna liczba rewolucyjnych żywiołów zbiegłych z Serbji po ostatniem powstaniu przebywa ciągle jeszcze nad granicą timocką i ztąd z terytorjum bułgarskiego niepokoi i sąsiednie królestwo. Serbja żądała, aby Bułgarja usunęła z pasu nadgranicznego nagromadzoną tu emigrację, rząd bułgarski zaś nietylko nie uczynił zadość temu żądaniu, lecz nawet wyznaczył niebezpiecznym tym agitatorom na stałe mieszkanie miejscowości wzdłuż granicy, a ich przewódcom nadał stałe i dobrze płatne posady.

Obok tego obecne bułgarskie ministerjum zezwoliło na osiedlenie się wzdłuż serbskiej i macedońskiej granicy bardzo licznych wychodźców czarnogórskich. Liczba tych osadników, pomiędzy którymi znajduje się także wielu hercegowińczyków, wynosi tysiące, a ponieważ są to po większej części żywioły niespokojne, żądne łupu i nieprzyjaźnie usposobione dla Serbji, przeto ich sąsiedztwo nie może być wcale pożądane dla rządu belgradzkiego. W takiem postępowaniu na granicy tkwi pewien system, to też rząd serbski z zaniepokojeniem i nadzwyczajną uwagą śledzi te wypadki a także przedstawiciele dyplomatyczni nie zdają się ich lekceważyć.

Chociaż nie ma powodu obawiać się jakichbądź zawikłań w najbliższej już przyszłości, to przecież nikt nie zapoznaje, iż nagromadzenie na granicy serbskiej rewolucyjnych i zaprawnych w rozbójczem rzemiośle osadników zdaje się być obliczonem na przyszłość i mieć na względzie akcję skierowaną przeciw Serbji. Postępowanie takie dodaje otuchy niepokojnym radykalnym żywiołom w Serbji, a prasa opozycyjna, czerpiąc ztąd moralne poparcie, rozszerza najpotworniejsze wieści, mające na celu upośledzenie i podanie w podejrzenie obecnego ministerjum serbskiego."

Br. Z.

Wystawa.

XXXI. Drobny przemysł.

Sprawa rozwoju drobnego przemysłu w kraju naszym mocno zaprzątała oddawna i zaprząta głowy ludzi myślących nad dobrobytem biedniejszych warstw społeczeństwa naszego.

Dotąd jednak naprawdę niewiele wymyślono. Chociaż przemysł drobny włościański wcale dobrze się na wystawie przedstawiał, nie jest to jednak jeszcze, o ile nam się zdaje, droga prowadząca do celu—to jest do zorganizowania żywotnego tej pracy, tak aby była dla pracowników istotnie zyskowną, istotnie w życiu pomocną, a nabywcom dawała oprócz zadowolenia moralnego, oprócz pola do pochwalenia się popieraniem niższej braci—rzeczywisty pożytek.

Bezwątpienia włościanie tu i owdzie poza zajęciem około roli i gospodarstwa robią coś w wielu miejscach, robią nawet, jak tego nam dowiodła wystawa, rzeczy bardzo piękne i dobre—ale służy to, jak dotąd, na własne ich potrzeby, a conajwyżej na potrzeby bardzo ścieśnionego koła, prawie sąsiadów tylko. Gdzieindziej widzimy dążenie do robót delikatniejszych, które pomiędzy tymiż sąsiadami zbytu stałego i korzystnego znaleźć nie mogą—a to dlatego, że rzeczy te, jako pewna w swoim rodzaju nowość, stanowią zabawkę możniejszych i dają im, jak już powiedzieliśmy, sposobność do pokazania się ze swemi ekonomiczno-dobroczynnemi chęciami.

Namby się zdawało, że dwa tylko są praktyczne

Z PAMIĘTNIKA PANTOFLA.

OSZCZĘDNOŚĆ KOBIECA.

Kiedy byłem kawalerem i skarżyłem się przed paniami na drożyznę: restauracji, meblowanych mieszkań, szwaczek i praczek... mówiły zawsze niewiastki: ożeń się, a będziesz istniał na tym padole szacherki za pieniądze daleko mniejsze.

Przekonywały mnie w tym względzie głównie: mamy, ciocie, wujenki, stryjenki, mające do wydania: córunie, siostrzeniczki, kuzynki i tym podobny drobiazg.

— Tylko wybierz sobie panienkę skromną, dobrze wychowaną, oszczędną, gospodarną, bo żona rozrzutna, to zguba, to nieszczęście.

Rozumie się samo przez się, że takiemu chudopachołkowi, jak ja, byłaby jejmość-strojnisia tylko ciężarem. Nie myślałem nigdy o wielkiej pani, o lalce lub świeżym modelu, lecz zawsze tylko o prawdziwej gosposi, dla którejby dom był wszystkiem. Małego urzędnika z 100 rublami pensji miesięcznej nie stać przecież na elegancką żonkę, coby swem *frou-frou* zapełniała salony cudze i swoje.

Więc szukałem tej oszczędnej, gospodarnej, dobrze wychowanej panienki.

Wybór był trudny, bo nasze panny nowożytne rozprawiają wszystkie niezmiernie wiele o praktyczności, o czasach pozytywnych, o potrzebie reformy i t. d.

Nasze babki szlochały z „Julją i Adolfem" Karpińskiego, zanosząc się od płaczu nad nieszczęściami kochającej się pary; nasze matki zapalały się do mesjanizmu romantyków, a nasze żony i siostry kochają się w „postępie".

Jakie one wszystkie praktyczne!

Niech się tylko zbiorą w salonie i zetknąwszy głowy, zaczną z sobą rozprawiać, już ci zdaje się, że to zebranie: przemysłowców, kupców i innych „realistów". Cyfry wyskakują co chwila z ich dysputy, a czasem pęknie jaka bomba, pełna frazesów, na temat: postęp, nowe czasy! Wtedy sypią się różne zdania, wyczytane w broszurkach i czasopismach, niby kule, przeszywające nawskróś mężczyznę, szukającego „praktycznej" żony. Bo nie ma ani jednej nieoszczędnej, niegospodarnej. Którąż wybrać?

Kończy się oczywiście na tem, że bierze się tę, która się oku męskiemu najwięcej podoba, której buzia najmilsza do całowania, rączka najpieściwsza, oczki najognistsze. Gdyż—bądźcobądź—jesteśmy my, panowie rodu ludzkiego, mimo wszystkich pozytywnych poglądów, w tym razie dużemi dzieciakami, idącemi zwykle na lep gładkiej twarzyczki i zgrabnej figurki. Może tak nie jest? Kto przenosi garbatą nad prostą, brzydką nad ładną, niezdarną nad zręczną, niech się odezwie, a odwołam powyższą „obelgę".

Kobieta, to kwiat naszego jednostajnego życia, a kwiat musi być wonnym i barwnym. Pstrokate gałganki niewieście, to jedyne dekoracje naszego szarego istnienia. Niech więc błyszczą i olśniewają—niestety.

Moja Józieczka była rzeczywiście kwiatem. Oczy czarne, to roziskrzone, to łzawe, płeć biała, usta różowe, a talijka taka wiotka, niby lilji łodyga. Wonią wiała z jej sukien, z postaci urok młodości. Pusta była i rozkoszna, jak dziecina, lecz umiała się także zasępić, zachmurzyć, usiąść poważnie na kanapce i rozprawiać o rzeczach mądrych.

Uchodziła w rodzinie swej za oszczędną, za bardzo oszczędną, a między przyjaciółkami miała sławę praktycznej osóbki.

Dlaczego ją tak nazywano, nie mogę sobie właściwie wytłumaczyć, bo przecież nie miała nawet sposobności do okazania wyżej wymienionych zalet. Skończywszy pensjonat żeński, siedziała w domu rodzicielskim, ubierając się, czytając książki, grając na fortepianie i czekając na męża.

Zjawiłem się, upodobałem sobie i spodobałem się, więc wzięliśmy ślub i byliśmy małżeństwem.

W pierwszych tygodniach nie było oczywiście mowy o jakiemkolwiek gospodarstwie. Patrzyliśmy sobie w oczy i całowaliśmy się; całowaliśmy się i patrzyliśmy sobie w oczy. Śmieszna to dla obcych czynność, lecz dla interesowanych zrazu tak urozmaicona, tak rozkoszna i słodka, żeby ją się chciało powtarzać aż do skończenia świata, gdyby się dało. Tak się przynajmniej zdaje młodemu, zakochanemu w sobie małżeństwie.

Lecz zdaje się tylko. Bo wszystko, co się z czasu rodzi, w czasie umrzeć musi, choćby miało pozory nieśmiertelności. Po ciastkach smakuje wybornie czarny chleb, po ciągłych pieszczotach sprawia mała scenka domowa bardzo miłą „sensację". Najsłodsze pocałunki znudzą w końcu, zdenerwują, zniecierpliwią mężczyznę. Potrzeba mu zmiany, choćby burzy z grzmotami.

Traci się męską siłę, energję i dzielność w miękkich objęciach miłości. Człowiekowi robi się mdło od tych wszystkich słodyczy, westchnień i cichych szeptów.

Może to niedobrze, że tak jest, ale cóż zrobić, kiedy tak jest. Wiedział już o tem najjaśniejszy Salomon, człowiek mądry a doświadczony, bo miał na to aby doświadczać do przesytu. Ja nie miałem na zbytkowne studja w tym kierunku, a mimo to zatęskniłem po trzech miesiącach do systematycznej pracy biurowej, do kolegów, do preferansika i do *Kurjerka*.

Dopiero teraz zaczęło się oczywiście prawdziwe

sposoby rozkrzewienia i zastosowania drobnego przemysłu wiejskiego. Albo należy dążyć do tego, aby każda okolica wyrobiła sobie sama swoim przemysłem pomocniczym wszystko, czego potrzebuje; albo też do tego, żeby w danej okolicy rozrósł się i doszedł do pewnej perfekcji jakiś wyrób, jakiś przemysł tak, aby mógł pozyskać szeroki zbyt i stać się źródłem dobrobytu tejże okolicy.

Pomijając ten brak praktycznych szerszych celów, musimy uznać, że nawet dyletantyzm ten wielkie przynosi pożytki, że umoralnia pracujących, którzy w pracy tej, wykonywanej z pewnem zamiłowaniem, znajdują niejako rozrywkę zastępującą im zwykłe zabawy wiejskie i dając pewien zarobek, zarazem chroni od wydatku niepotrzebnego.

Przechodząc teraz do samej wystawy drobnego przemysłu wiejskiego, przedewszystkiem podnieśmy zasługi na tem polu położone przez Stanisława hr. Zamoyskiego i jego rodzinę. Szkoła parobcza założona w Podzamczu, prowadzona pod opieką czynną i bliską, ojcowską prawdziwie, właściciela i jego dzieci, jest wzorem wielkiej dla ludu miłości. Wyroby szkoły parobczej w Podzamczu i włościan okolicznych są rozmaitego rodzaju; widzimy tu tkaniny, a mianowicie spódnice, fartuchy, kilimki, opony włościańskiej roboty, wykonane bardzo dobrze, z gustem i pewną elegancją. Dalej mamy wyroby wszelkiego rodzaju z drzewa, jako to stoliczki, ramki, linje, noże do papieru, dalej lichtarze, popielniczki, krzyżyki, pudełka, tace itp. rzeczy, w ogóle wszystko co w zakres podobnego rodzaju robót wchodzić może. Obok jeszcze wyroby ze słomy, wyplatanie i wyściełanie krzeseł i klęczników, plecionki ze słomy, kapelusze, słomianki, koszyczki i t. p.

Apostolstwo swoje hr. Zamoyski posuwa do tego, że sam przedmioty te na wystawie uporządkował, sam je rozprzedał i przyjął bardzo wiele zamówień na roboty tak szkoły swojej, jako też i włościan. Postawienie sobie tego zadania i rozwinięcie tak energicznej dla spełnienia go działalności—godne jest wysokiego uznania.

Obok przedmiotów z Podzamcza nadesłanych znajdujemy w pawilonie drobnego przemysłu dowody znacznego rozwoju tkactwa w całym prawie kraju. Nadesłano bowiem wyroby tkackie włościan z Błędowa, w powiecie grójeckim, z Bylin w rawskim, ze Skrzeszewa w sokołowskim, z Nałęczowa w lubelskim, ze Sterdyni w siedleckim, z Rzeczniowa w radomskim, z wielu punktów gubernji warszawskiej, z okolic Pabjanic, wreszcie z Szat w władysławowskim. Tkaniny te tak lniane jak i z bawełną, a także wełniane, noszą na sobie cechy okolic, z których pochodzą. Najlepszym gustem odznaczają się nadesłane z Szat przez p. Olechowskiego, a zebrane od włościan i włościanek okolicznych. Sukno szare na męskie ubranie ze Sterdyni p. Górskiego, sukno białe na żupanki i brunatne na kapoty z Rzeczniowa — warte są obejrzenia i dobrze świadczą o rozwoju pracy w tym kierunku we wspomnianych okolicach.

Wyroby ze skóry, mianowicie buty, nadesłano z osady szewckiej w Prażce w kaliskiem oraz z Pilicy. Było ich niewiele, a o ile wiemy szewctwo w kraju bardzo jest rozpowszechnione.

Garncarstwo i zduństwo włościańskie również dosyć słabo było reprezentowane. Wyroby tego rodzaju nadesłano z Zegrzynka w pułtuskiem i z Urzędowa w lubelskiem.

Kowalstwo ograniczyło się na przedstawieniu pięknego łańcucha, wyrobionego przez kowala z Maciejowic Zbyszyńskiego i haczyka do żurawia u studni kowala Gomulskiego z Jarząbka w nowomińskiem.

Maszynki do bicia piany pomysłu p. Żerańskiego z Ostrowa w łomżyńskiem tu też miejsce znalazły, choć o ile nam się zdaje, do drobnego przemysłu pomocniczego nie należą.

Oprócz wyżej wspomnianych z wyrobów drzewnych, odznaczały się jeszcze wyroby nadesłane przez p. Anielskiego ze Skalbmierza, a mianowicie wyroby łubowe. Dalej jeszcze wycinanie z drzewa piłką ręczną bardzo gustowne p. Trubieckiego z Warszawy i Michalskiego z Włocławka.

Sita z Błędowa, wyroby bednarskie z Urzędowa dopełniały wystawy.

Bylibyśmy zapomnieli o wzorach koronek nicianych, nadesłanych z Galicji z Rymanowa przez hrabinę Różę Krasińską; dalej o wzorach koronek i haftów, nadesłanych ze Skalbmierza, a wreszcie o wyrobie koronek na miejscu przez małą dziewczynkę wiejską z Gromadzic w radomskiem, gdzie właścicielka pani Rudominowa wyrób tego rodzaju wprowadza i rozkrzewia. Są to wszystko rzeczy bardzo piękne, gustowny deseń i wykonanie bardzo dobre. Koronkarstwo u nas szerzy się, a wyrób koronek przez włościanki może dać wyborne rezultaty.

Na tem kończymy sprawozdanie z tegorocznej wystawy.

J. Wł.

— Małżonka Głównego Naczelnika kraju, jak donosi *Warsz. dniewn.*, zwiedziła w zeszłą niedzielę szpitale cywilne w Kutnie i Ciechocinku, pragnąc przekonać się osobiście na miejscu o działalności sióstr miłosierdzia Czerwonego krzyża stowarzyszenia św. Elżbiety, które zawiadują częścią gospodarską i opiekują się chorymi w tychże szpitalach. Dwugodzinne bardzo szczegółowe oględziny w Kutnie wypadły w ogóle zadawalniająco, wywołały tylko uwagę, że ilość bielizny nie jest dostateczną i że chorzy niestarannie noszą ubrania. Zawiadujący buchalterją i rachunkowością szpitala otrzymał pochwałę za wzorowy porządek w tym dziale. Szpital letni w Ciechocinku, którego wszystkie sale jenerałowa Hurko zwiedziła, przedstawił się pod każdym względem wzorowo. Chorzy zapytywani oświadczyli, że są zadowoleni z opieki sióstr miłosierdzia. Małżonka Naczelnika kraju wyraziła wdzięczność przełożonej stowarzyszenia oraz siostrom miłosierdzia, a następnie na zaproszenie zarządzającego dominjum skarbowem ciechocińskiem i prezesa komitetu zakładu leczniczego zwiedziła urządzenia zakładu oraz warzelni.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach, jak donoszą *Pet. wied.*, na zasadzie postanowienia komitetu ministrów zatwierdzony został wykaz urzędów i rang, na które się rozciągają przepisy z d. 3 go grudnia 1884-go r., dotyczące zakazu łączenia w jednej osobie urzędów państwowych z udziałem w handlowo-przemysłowych przedsiębierstwach i w instytucjach kredytowych publicznych i prywatnych. Wykaz ogłoszonym zostanie w jednym z najbliższych numerów „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych".

= W sprawie przesyłania towarów kolejami żelaznemi, nowa ustawa kolejowa postanawia między innemi: Stacje muszą być codziennie w pewnych godzinach otwarte dla przyjmowania towarów, o czem, jako też o dniach świątecznych, w których takowe nie jest obowiązkowem, winno nastąpić specjalne ogłoszenie. Na każdej stacji ma być wystawiony plan z wskazaniem miejsc, gdzie mogą być przechowywane frachty. Dla śpichlerzy i placów koleje powinny posiadać nakrycia i podkłady. Wysyłający może jednak swoje dostawione towary zabezpieczyć własnemi środkami, a wówczas kolej wolna jest od wszelkiej odpowiedzialności. Jeżeli na placach składowych nie ma już więcej miejsca, to kolej obowiązaną jest na życzenie dostawcy wskazać mu wolne place po za składami. Frachty te mają pierwszeństwo, gdy tylko będą wolne składy. Jeżeli wszystkie place zostaną zajęte, kolej powinna wstrzymać na pewien czas dowóz towarów, ale obowiązaną jest starać się następnie o więcej miejsca. Kolej obowiązana jest przyjmować towary nawet wtedy, gdy nie może ich wysłać tego samego dnia. Dawniej kolej przyjmowała odpowiedzialność dopiero z chwilą wysyłania towarów, teraz zaś natychmiast po przyjęciu. Towary frachtowe winny być wysyłane kolejno bez żadnych uwzględnień. Minister komunikacyj oznacza porządek kolejny. Koleje muszą przy pobieraniu opłaty stosować się ściśle do taryfy. Przy bezpośredniej ekspedycji towarów obowiązuje solidarna odpowiedzialność; w jaki sposób w tym wypadku koleje dzielą odpowiedzialność, to zależy od ich umowy.

= Władze djecezjalne w kraju zachodnim przedstawiły ministerstwu spraw wewnętrznych podania o zakazanie żydom prowadzenia handlu w niedziele i święta.

= W roku zeszłym przywieziono z zagranicy artykułów żywnościowych za 123,173,000 rs., a mianowicie herbaty za 56,898 000 rs., wina za 19,046,000 rs., śledzi solonych za 8,644,000 rs., kawy w ziarnach za

---

pożycie małżeńskie, bo co było dotąd, trudno nazwać inaczej, jak miłą zabawką.

Józieczka chciała mi dowieść, że sława, którą się cieszyła w domu rodzicielskim, nie była próżnym wymysłem, zwykłą pułapką na męża.

Więc, kiedyśmy życie uregulowali, zabrała się naprawdę do gospodarstwa.

Wracam pierwszego dnia jej rządów z biura i zastaję w domu wrzawę. Oto zajrzawszy do kuchni, odkryła tam moja pani bogate pole do różnych reform. Garnki nie stały tak na pułce, jak były powinny, inne drobne rupiecie nie wisiały na właściwych miejscach, podłoga nie była dosyć czysta. Więc hałas, tartas, porządkowanie, ustawianie, czyszczenie.

Kucharka gniewa się, niecierpliwi, mruczy pod nosem, ale moja magnifika nie ustępuje.

Z rozkoszą patrzyłem na nią. Ślicznie bo też wyglądała w eleganckim szlafroku na szarem tle brudnej kuchni! Ścierając ogonem sukni kurze z podłogi, a rękawami tłuszcze i plamy inne ze stołów krzeseł, opowiadała mi szeroko o tem, że rupiecie kuchenne, gdy się walają byle gdzie, zużywają się i niszczą daleko prędzej, że trwają znacznie dłużej, kiedy spoczywają w porządku.

— Prawda, prawda, jaka moja Józia oszczędna.

Na drugi dzień zastałem jeszcze większą wrzawę w domu.

Pani moja ważyła coś w kuchni, a nad nią stała zapłakana dziewczyna.

— Jeśli się pani zdaje—łkała kucharka—że ukradłam, to niech sobie pani weźmie inną sługę.

— Ma się rozumieć, że nie myślę cię trzymać. Możesz sobie natychmiast iść!

— O cóż to idzie?—zapytałem.

— Wystaw sobie, mój drogi—odpowiada Józia—braknie mi aż trzech łutów mięsa.

— Może się rzeźnik omylił—odzywam się.

— Dlaczego miałby się rzeźnik omylić? One wszystkie takie. Czy ja ich to nie znam?

— Ale, Józieczku, taka drobnostka, daj pokój, nie psuj sobie krwi.

— U panów to wszystko drobnostka, ale z drobnostek składa się życie. Grosz do grosza będzie rubel, rubel do rubla a zrobi się setka. Proszę cię, nie wtrącaj się do mojego gospodarstwa. Ja znam się lepiej na oszczędności od ciebie.

Cóż miałem robić? Właściwie miała słuszność, broniąc naszego wspólnego dobra. Wieść nie kłamała więc. Moja Józia była rzeczywiście osóbką praktyczną.

Pierwsza kucharka moja ustąpiła miejsca drugiej, a druga niebawem trzeciej. W przeciągu jednego miesiąca mieliśmy cztery sługi i piątą posługaczkę. Każda z nich wzięła zadatek i uciekła po kilku dniach, sprzykrzywszy sobie bezustanne zrzędzenie pani. Trzy, czy cztery razy, podczas bezkrólewia kuchennego, między jedną sługą a jej następczynią, musieliśmy zjeść obiad i kolację na mieście, co, policzone razem z owemi zadatkami, wyniosło więcej, niż kwartalna pensja kucharki.

Gdy zmiarkowałem, że tracę zamiast zyskać na oszczędności mej żony, postanowiłem położyć koniec wojnie kuchennej. Nie stało się to oczywiście odrazu, prosto z mostu, lecz wolno, podstępnie.

Bo kobiety, zwłaszcza gdy mówią z mężczyznami, posługują się jakąś samorodną, a zupełnie inną od zwykłej logiki. Przekonaj czarno na białem, z ołówkiem i papierem w ręku, cyframi, niezbitemi dowodami, a żadna z nich nie uwierzy. Mów, przekładaj, rozumuj — gdzież tam. Posiada ona swój własny rozumek, od którego nie ma apelacji. A gdy nie widzi innego wyjścia, wtedy w płacz. Głupia to rzecz, te łzy; niby to słona woda, a jednak łamie się na ich widok największa odwaga męska. Tysiąc razy powie sobie człowiek: niech sobie beczy! a kiedy przeklęte krople zabłyszczą w ukochanem oku, wtedy rozpływają się gdzieś najdzielniejsze postanowienia.

Zwykle nazywa się ową „logikę" kobiecą uporem, czasami nawet złą wolą. A przecież nie jest to ani upór, ani zła wola, bo „cierpią" na nią nawet najlepsze, najwięcej kochające żony. Jest to poprostu brak zdolności do ścisłego, prawidłowego myślenia, który przewraca każde pojęcie do góry nogami.

Więc nie odrazu pokonałem oszczędność mej żony.

Wyszukałem sobie sam kucharkę starszą, uczciwą i zrobiłem z nią układ następny: gdy się pani uprze, że to a to kosztuje tyle a tyle, nie przecz, nie prostuj jej mniemania, lecz powiedz zawsze: tak jest! Różnicę dopłacę zawsze. Gdy ci pani każe coś kupić za pewną sumę, a przedmiot będzie więcej kosztował, dołóż ze swej kieszeni, a pieniądze wrócę.

Stało się tak.

Żona moja miała „pasję" utargowania, choćby grosza. Kucharka mówiła więc, że utargowała tyle a tyle, robiąc rzeczywiste rachunki dopiero później ze mną.

W ten sposób miałem spokój w domu, Józieczka była zadowolona ze sługi, sługa z niej a ja z obojga.

Namiętność targowania się o wszystko była dumą mojej żony.

Przychodzi szewc i żąda za zelówkę rubla; Józia daje złotych sześć. Wprawia szklarz szybę, i liczy trzy złote; moje pani płaci złotych dwa i groszy dwadzieścia.

Doszło do tego, że żaden rzemieślnik nie chciał dla nas nic zrobić; omijali wszyscy nasz dom, wołani nie przychodzili.

Urządziłem się z nimi w końcu tak, jak z kucharką. Oni sprawiali mej żonie „satysfakcję utargowania", a ja miałem z tego przyjemność dopłacania.

(Dokończenie nastąpi.)

…,619,000 rs., owoców i wszelkich jagód, oprócz suchych za 5,126,000 rs., tytoniu za 4,967,000 rs., soli za 3,244,000 rs., ryżu za 8,130,000 rs., owoców i jagód suszonych za 2,289,000 rs., orzechów leśnych za 1,815,000 rs., pieprzu za 1,187,000 rs., araku, rumu i wódki francuskiej za 1,180,000 rs., żyta, jęczmienia i kukurydzy za 1,025,000 rs., sera za 1,003,000 rs.

= W dalszym ciągu połączone zostały stacje pocztowe z telegraficznemi: w Koninie i Słupcy, w gubernji kaliskiej, w Płungianach w gubernji kowieńskiej, w Krasnymstawie i Lubartowie w gubernji lubelskiej, w Rawie w gubernji piotrkowskiej, w Sierpcu w gubernji płockiej i w nowo utworzonych w Małkini i Czyżewie w gubernji łomżyńskiej.

= Kolej dąbrowska wprowadza z dniem 22-im sierpnia r. b. specjalne taryfy na przewóz: węgla kamiennego i koksu, budulcu, ołowiu i cynku, bieli ołowianej i cynkowej, wosku ziemnego (ozokierytu), fosforytów i kości, łoju, kwasów solnego i siarczanego, cykorji, olejów mineralnych w cysternach wysyłającego, szkła i wyrobów szklannych, wyrobów rękodzielniczych, cementu, żelaza nieobrobionego i w wyrobach, oraz maszyn pomiędzy swojemi stacjami a główniejszemi stacjami kolei żelaznych południowo-zachodnich przez Iwangród i Kowel.

= Według spisu urzędowego, w gubernji kieleckiej znajduje się w r. b. młodych ludzi, podlegających powinności wojskowej, 7,022, z których 3,234 korzysta z ulg z powodów familijnych. W ten sposób młodzieńców, obowiązanych stawić się przed komisją asenterunkową znajduje się w gubernji 3,788. Jest to cyfra dość znaczna, ponieważ gubernja kielecka obowiązana jest dostawić corocznie do wojska około 2,030 ludzi.

= Po ostatecznem porozumieniu się p. prezydenta miasta z p. zarządzającym warszawską izbą skarbową ustanowioną została osobna komisja podatkowa miejska, której członkowie, zatwierdzeni obecnie na tych urzędach przez jw. jenerał-gubernatora, są następujący: z obywateli miejskich: pp. Juljan Wieniawski i Aleksander Rodkiewicz; ze zgromadzenia kupców pp.: Karol Schenkel i Michał Lande; z giełdy pp.: Ludwik Spiess i Aleksander Goldstand.

= Od dnia wczorajszego zaprowadzona została dla dogodności abonentów telefonowych w Warszawie służba telefonograficzna dla wymiany z główną stacją telegraficzną przez telefon wszelkich depesz tak komunikacji wewnętrznej jako i zagranicznej.

= Magistrat zdecydował wylanie asfaltem trotuaru na placu targowym za Żelazną Bramą i na placyku do sprzedaży garnków. Część wydatków w tym celu ponieść się mających przyjmuje na siebie, stosownie do własnego życzenia, właściciel przyległego domu.

= Projekt przełożenia szyn kolei konnej na ulicy Targowej na Pradze, w kierunku nowo wytkniętej dla tej ulicy linji regulacyjnej, jakkolwiek bardzo pożądany, do skutku obecnie dojść nie może. Zainterpelowane bowiem w tym względzie towarzystwo tramwajowe oświadczyło, iż przeniesienie toru świeżo urządzonego na inne miejsce pociągnęłoby znaczny za sobą wydatek, do ponoszenia którego nie ma dostatecznej zasady, zarząd miejski zaś w żaden sposób wydatku tego obecnie brać na siebie nie może. W takiem położeniu rzeczy trzeba czekać do zupełnego zniszczenia podkładów szyn kolei konnej i wtedy już i przeniesienie toru będzie mogło nastąpić podług nowego kierunku. Tymczasem na rok przyszły proponowanem jest wybrukowanie ulicy między skwerem i nową linją regulacyjną, oraz urządzenie nasypu, przez który będzie mogła się odbywać komunikacja z ulicy Aleksandrowskiej na Targową.

= W ambulatorjum szpitala Dzieciątka Jezus udzielają obecnie bezpłatnej porady lekarskiej lekarze: dr J. Polak od godz. 12—1 po południu chorych na choroby wewnętrzne i dzieciom, dr Władysław Krajewski od godz. 1—2 po południu chorym na choroby zewnętrzne i dr Modrzejewski od godz. 11—11 w południe w poniedziałki, środy, czwartki i soboty chorym na choroby uszów.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 12-go do dnia 19-go lipca r. b. włącznie, wydała 138 nowych książeczek (więcej o 23 aniżeli w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze, w 697 wnioskach złożono rs. 17,601 kop. 90 (więcej o rs. 482 kop. 90 aniżeli w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 227 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 107, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 12,843 kop. 53 (mniej o rs. 1933 kop. 85½ aniżeli w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 74 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 37,698 posiada kapitał rs. 1,614,251 kop. 10 (więcej o rs. 4,758 kop. 37 aniżeli w tygodniu poprzedzającym).

= Zapis uczniów do 6-klasowej szkoły realnej J. Pankiewicza rozpocznie się dnia 17-go sierpnia, a lekcje dnia 28-go t. m.

= Przypominamy, iż termin składania deklaracyj na wystawę ogrodniczą, mającą się odbywać na placu Ujazdowskim w dniach od 5-go do 13-go września, upływa z dniem 1-ym sierpnia.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się w sali magistratu sesja zgromadzenia blacharzy.

= JE. ks. biskup Pollner, po krótkim pobycie w Warszawie, udał się do Kalisza, poczem zainstaluje się na stały pobyt w Włocławku. Za dwa tygodnie ks. biskup przybędzie do Warszawy dla poddania się dłuższej kuracji w zakładzie dra Brodowskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Drzemka pana Prospera” z Żółkowskim.

Jutro drugi debiut panny Bronisławy Cetnarowiczówny w „Lindzie z Chamounix”.

W operze tej ukażą się również niewystępujący oddawna na scenie waszawskiej panna Quattrini i p. Andrzejewski.

W teatrze Nowym dzisiaj „Orfeusz w piekle”, jutro po raz drugi obraz ludowy Wł. D. Gutowskiego „Surdut i siermięga”.

* Na scenie teatru Nowego rozpoczęte zostały w dniu dzisiejszym próby z czteroaktewej krotochwili tłumaczonej z niemieckiego, braci Schönthan'ów pt. „Porwanie sabinek”.

Rzecz ta ukazać się ma na repertuarze w połowie przyszłego miesiąca.

* Dramat Feuilleta pt. „Julja” wystawionym ma być w nadchodzącym sezonie zimowym na scenie teatru Rozmaitości.

* Libretto opery Lortzinga „Der Wildschütz”, mającej powiększyć w sezonie zimowym repertuar liryczny naszej sceny, przełożył na język polski p. Piotr Maszyński.

Proza jest tu obficie reprezentowana, a odznacza się ona zręcznością i dowcipem.

Autorem libretta jest sam kompozytor.

* P. Teodozja Adlerówna, siostra b. primaballeryny naszych teatrów, popisywać się będzie niebawem na scenie teatru Letniego.

Debiutantka kształciła się w sztuce choreograficznej przez ostatnie dwa lata w Paryżu.

* Listę urlopowanych powiększyła świeżo pani Majeranowska.

* W przyszłym miesiącu gościć ma na naszej scenie p. Romuald Wasilewski, basista, b. śpiewak opery tutejszej.

* Panna Edelsberg, śpiewaczka pertraktuje z dyrekcją teatrów warszawskich o gościnne występy na naszej scenie.

Występy te w razie dojścia do skutku układów odbędą się w jesieni.

= „Dla pogorzelców.”

[illegible] ukazała się jednodniówka.

Na całość złożyło się 140 autorów, pomiędzy którymi dwoje nieżyjących, H. Niewiarowsa i Odyniec.

Okładka jest bardzo efektowna, a odbicie pod względem typograficznym nic nie przedstawia do zarzucenia.

Nabywcy będą zadowoleni, ponieważ książka pod względem literackim istotną ma wartość.

Jutro podamy o niej szerszą wiadomość.

= W sprawie pomnika.

Od czasu do czasu w różnych pismach pojawiają się głosy poważne w kwestji pomnika Mickiewicza oraz sposobu, jakiego użył komitet w celu rozwiązania wszystkich przedstawiających się trudności, przez rozcięcie węzła gordyjskiego i powierzenie kierunku nad wykonaniem Matejce, na podstawie projektu naszkicowanego zaledwie.

Głosów tych, o ile były tylko krytyką szkicu Matejki, nie powtarzaliśmy w streszczeniu, zwracamy jednak uwagę na umieszczony w dzisiejszym *Kur. por.* głos p. H., tembardziej, żeśmy też same desiderata praktyczne już dawniej wypowiedzieć pragnęli.

Autor artykułu, o którym mówimy, spodziewa się, że genjusz tej miary co Matejko, skoro spotęguje siły swojego ducha i przejmie się wielką doniosłością podjętej przez się sprawy, przedstawi nam projekt, niweczący obecne obawy co do tego, iżby szkic rzucony przez niego na papier od niechcenia miał pozostać prototypem pomnika.

Nie wątpiąc jednak, iż pomnik ten stanie się chlubą naszą artystyczną, p. H. słusznie uważa, iż należy nam wystrzegać się zbyt lekkiego traktowania całej tej sprawy i że poczucie obowiązku powinno tu przeważyć względy osobiste i fałszywe skrupuły.

Warszawscy członkowie komitetu powinni zatem stawić się na posiedzenie i wyjawić zdanie swe szczere w chwili stanowczej.

Wreszcie pomimo uspakajających zapewnień co do tego, czy i w jakim stopniu komitet zastrzegł sobie prawo ostatecznego wyroku byłoby, zdaniem p. H., pożądanem, ażeby wątpliwości te zostały usunięte przez ogłoszenie bliższych szczegółów.

Ostrożność ta byłaby prawie zbyteczną, gdyby wykonanie pomnika powierzonem zostało artyście na podstawie projektu wykończonego w gipsie i uznanego za dobry przez znawców, oraz gdyby przedsiębiorcą, a także i kierownikiem był sam wykonawca, to jest znany z biegłości w swej sztuce rzeźbiarz.

W konkluzji p. H. żąda skończonego projektu, dającego się ze wszech stron obejrzeć, wystawionego na widok publiczny i uznanego za wykonalny przez komitet, mający w swojem łonie znawców artystów.

Uwagi te są, zdaniem naszem, zupełnie słuszne i dlatego je podajemy.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w tych dniach ś. p. Karol Masłowski należał do nestorów naszej magistratury.

Urodzony w r. 1809-ym, po ukończeniu w stopniu magistra wydziału prawniczego na dawnym uniwersytecie warszawskim, wstąpił do służby w roku 1829-ym.

Urzędował w prokuratorji za jej najświetniejszych czasów i pod kierunkiem Józefa Brzozowskiego i Piotrusińskiego wyrobił się na zdolnego cywilistę.

Z obrońcy, w roku 1855-ym przeszedł na radcę i przed wyściem na emeryturę w r. 1868-ym dosłużył się starszeństwa w komplecie.

Zdolny i prawy urzędnik, zaszczytne w gronie kolegów zostawił po sobie wspomnienie.

= Bezpłatne próby.

Według zapadłego przed dmoma miesiącami rozporządzenia, przybywające z zagranicy do tutejszych ajentur handlowych bezwartościowe próby towarów podlegają opłacie celnej na równi z wszelkiemi innemi przedmiotami importowanemi.

Rozporządzenie to, zastosowane wyłącznie do komory warszawskiej, ma na celu usunięcie malwersacyj; wydarzały się bowiem wypadki, iż handlujący pod pretekstem prób przesyłali towary wartościowe.

A jednak dzisiaj istniejący porządek stanowi dla tutejszych ajentów przeszkodę w załatwianiu interesów.

Oto próby wydawane na komorze w pięć i sześć dni po nadejściu częstokroć stają się już nieużytecznemi, kundmani nie mogąc się doczekać żądanych okazów omijają kantory ajenturowe warszawskie, uciekając się natomiast do istniejących w pobliżu innych komór celnych, do których nie stosuje się nowe postanowienie.

Warszawscy ajenci ekspedycyjno-komisowi udali się do prezesa giełdy z prośbą, aby tenże wyrobił u władzy decyzję zezwalającą na otwieranie specjalnego kredytu na poczcie, zkąd, jak to miało miejsce przed wprowadzeniem opłaty, możnaby otrzymywać próby natychmiast po ich przybyciu.

= Nowe przedsiębiorstwo.

Jeden z przemysłowych mieszkańców Warszawy nosi się z zamiarem rozpoczęcia w roku przyszłym nowego u nas przedsiębiorstwa.

Mianowicie projektuje on obwożenie po kraju abonentów, celem obejrzenia wszystkich zasługujących na uwagę miejscowości.

Podróż koleją i końmi, jak niemniej utrzymanie w drodze, będą opłacane przez przedsiębiorcę, naturalnie po uiszczeniu odpowiedniej kwoty.

Czy znajdzie się wielu ochotników odbywania podróży na takich warunkach, okaże przyszłość...

= Majolika w... niebezpieczeństwie.

Jeden z tutejszych rzeźbiarzy poświęcił cały zasób pieniężny na urządzenie fabryki majoliki.

Obecnie gdy wyroby uzyskały nagrodę na wystawie a ogólne uznanie wśród publiczności, fabrykant w braku wspólnika zmuszony będzie zamknąć fabrykę...

Fakt ten smutno świadczy o przedsiębiorczości drobnych kapitalistów...

Trudno przypuścić, aby w mieście tak obszernem jak Warszawa nie znalazł się posiadacz paru tysięcy rubli, któryby bez ryzykowania swego funduszu zapobiegł ruinie tego nowego u nas przemysłu.

= Przybór Wisły.

Administracja żeglugi parowej zawiadomiona została telegraficznie z Krakowa o przyborze Wisły.

W ciągu kilku godzin poziom Wisły podniósł się o 5 stóp i woda ciągle wzbiera.

Około soboty spodziewać się więc należy i u nas podniesienia się Wisły.

= Niemiła przygoda.

W dniu wczorajszym przed rozpoczęciem przedstawienia w teatrze Letnim tuż przy kasie stała młoda, elegancko ubrana osóbka...

Publiczność zwracała uwagę na długie, spadające niemal ku ziemi warkocze zakończone wstęgami...

Rzeczywiście przepyszne kosy stanowiły w swoim rodzaju rzadkość.

Jak gdyby na złość „właścicielce“ jeden z warkoczy tuż przy głowie... odpiął się i upadł na ziemię...

Młoda osoba z początku nie spostrzegła wypadku, następnie jednak podniosłszy zgubę, w jednej chwili uciekła, pozostawiajac matkę i młodego mężczyznę, zapewne narzeczonego.

Była to dotkliwa kara za strojenie się w pawie piórka...

= Spłoszony.

Pan J., oficjalista prywatny. zamieszkały przy ulicy Złotej, wróciwszy wczoraj późno do domu, znalazł drzwi od przedpokoju otwarte z klucza.

Nie zastanawiając się nad tą okolicznością, wszedł do pokoju, gdy nagle uderza go ktoś silnie w głowę, tak że upadł na podłogę.

Był to zaskoczony na robocie złodziej, o czem świadczyły upakowane w prześcieradle różne przedmioty, który pomimo natychmiastowych poszukiwań zdołał uciec.

= Bójka.

W restauracji na Pradze dwaj rzemieślnicy, Jan O. i August M., posprzeczawszy się przy kieliszku, rozpoczęli bójkę, w której O. zraniony został silnie w skroń, M. zaś postradał palec, odgryziony przez zapalczywego przeciwnika.

Po rozbrojeniu walczących odesłano ich do szpitala na kurację.

= Z bruku.

Na Furmańskiej podniesiono w stanie silnego osłabienia nieznanego z nazwiska mężczyznę, lat średnich, przyzwoicie ubranego, który pomimo wszelkich usiłowań nie odzyskał przytomności.

Odwieziono go do szpitala.

= Nieszczęśliwy wypadek.

Niańka państwa B., zamieszkałych przy ulicy Długiej, bawiąc się z rocznem dzieckiem, postawiła je na stole a sama nachyliła się, aby podnieść zabawkę, w tej chwili dziecko straciwszy równowagę spadło na podłogę, rozbijając się niebezpiecznie.

Życie maleństwa z powodu silnego wstrząśnięcia mózgu jest w niebezpieczeństwie.

= Cztery konsekracje.

W czasie ostatnich wizyt pasterskich JE. ks. biskup kujawsko-kaliski, Bereśniewicz, dokonał konsekracji czterech nowo wzniesionych kościołów.

Pierwsza konsekracja odbyła się w Żurawiu, gdzie staraniem plebana, ks. Koskowskiego, wzniesiony został schludny kościołek.

W Żytnem pokonsekrowany został kościół piękny, murowany, wzniesiony kosztem kolatorki, pani Franciszki Siemieńskiej i jej synów, oraz staraniem b. proboszcza, ks. Tomasza Olkowicza.

W Miedznie JE. pokonsekrował kościół, wystawiony funduszem parafjan, a staraniem proboszcza, ks. Markowskiego.

Wreszcie w Mierzycach pokonsekrowany został czwarty nowo zbudowany kościół.

= Wizyty pasterskie.

JE. ks. biskup kujawsko-kaliski, Bereśniewicz, zwiedził w czasie tegorocznej wizyty pasterskiej 34 kościołów, z których cztery pokonsekrował.

Wizyty rozpoczęły się w Mstowie, gdzie przystąpiło do bierzmowania 1227 osób; potem pasterz udał się do Żurawia, gdzie wybierzmował 360 osób; zwiedził kościół w Przyrowie i bierzmował 176 osób, klasztor pp. kanoniczek pod Przyrowem, gdzie bierzmowało się 583 osób; kościół w Koniecpolu (bierzmowało się 676 osób); kościół w Dąbrowy (89 osób), kościół w Ciebętnikach, w Borzykowy, w Maleszynie (638 osób), w Żytnem (728 osób), kościół dominikanów w Gidlach, kościół parafjalny, niegdyś kartuzów (1722 osób), w Pławnie (384 osób), w Kłomnicach (754 osób), kościół jasnogórski w Częstochowie (545 osób), w Rędzinach (451 osób), w Borownie (1054 osób), w Mykanowie (1255 osób), kościół filjalny w Cykarzewie, w Biały (340 osób), w Miedznie (581 osób), kościołek w Mokry, w Wilkowiesku (820 osób), w Krzepicach, w Mierzycach (873 osób), kościół filjalny w Łaszowie, w Działoszynie (1220 osób), w Wąsoszu (551 osób), w Dworszowicach (1090 osób), w Brzeźnicy (666 osób), kościół filjalny w Starej Brzeźnicy, drugi kościołek filjalny w Strzelcach, w Jedlnie (248) osób), kościół filjalny w Stobiecku, w Radomsku (372 osób).

Z Radomska powrócił biskup Bereśniewicz do Włocławka.

= Nowa fabryka.

P. Kanigowski, znany w Warszawie przemysłowiec, właściciel kopalni wapna w Rudnikach, przystąpił do budowy fabryki przetworów chemicznych.

Zakład buduje się na większą skalę i jest nadzieja, że da zatrudnienie setkom pracowników krajowców.

= Z pod świątyni Sybilli.

Jeden z czasowo w Nowej Aleksandrji przebywających gości pisze do nas:

„Upadek naszego kursu i cło w złocie tyle dla nas sprawiły dobrego, iż poczęliśmy przychodzić do przekonania, że można nosić sukmanę z własnej wełny, obuwie ze swojskiej skóry, a wyleczyć się własną wodą i wyczerpane uciążliwą pracą umysłową siły fizyczne swojskiem wzmocnić powietrzem.

Dzięki temu, już w drugiej połowie z. m. wszystkie wille i domki, leżące wzdłuż szosy, prowadzącej od dworca kolejowego, zapełniać się zaczęły letnikami, przybyłymi przeważnie z Warszawy.

Między nimi znajduje się wiele osób, które dopiero po raz pierwszy zawitały do tej osady.

Jeżeli nie szukają zabaw i przyjemności nadzwyczajnych, lecz zadowolnią się czystem, zdrowem powietrzem i pięknemi widokami okolic osady, staną się bezwątpienia stałymi wielbicielami tej ślicznej miejscowości.

Przebywanie w murach miasta znacznej liczby letników wpływa na podrożenie artykułów spożywczych, skutkiem żniwa w niewielkiej obfitości dostarczanych obecnie przez włościan okolicznych.

Za to takie artykuły spożywcze, które mogą być nabywane od mieszkańców miejscowych, jak np. mięso, nie uległy podrożeniu, lecz wzamian odznaczają się tym samym, co i dawniej fatalnym wyglądem, mówiącym jasno, że dokonywana ich rewizja nie musi być zbyt ścisłą.

Co się tyczy pieczywa, dostarczanego przez dwie piekarnie miejscowe, widocznem jest, iż właściciele obydwóch zakładów, jako ludzie uczciwi i sumienni, starają się siłami wszelkiemi dostarczyć smacznego i zdrowego pieczywa.

Miasto samo, niezbyt wonie jące, zwłaszcza w czasie upałów, nie dostarcza letnikom przyjemności.

Nad piękny park, trochę wilgotny, przenoszą oni pobliski lasek sosnowy, gdzie się bawią w kółkach bliższych znajomych; czasami urządzają także wspólne wycieczki do Kazimierza i Janowca, znanych dobrze z romantyczności widoków i górskiego powietrza lub też przeprawiają się łodziami do leżącej na przeciwległym brzegu wsi Góra, gdzie rozkoszują się czarownym widokiem rozłożonej szeroko nad Wisłą osady.“

= Ze statystyki.

W „Pamiętniku gubernjalnym witebskim“ za rok 1885-ty znajdujemy parę ciekawych danych, dotyczących przestrzeni i ludności gub. witebskiej.

Gubernja ta zajmuje przestrzeni 45,166 kilometrów kwadratowych.

Ludność wynosi ogółem 1,095,303 mieszkańców, z tych mężczyzn 552,801, kobiet 542,502.

Przewagę ludności męzkiej nad żeńską „Pamiętnik“ tłumaczy nagromadzeniem znacznej ilości wojsk.

W porównaniu z r. 1865-ym, a więc w przeciągu ostatnich lat dwudziestu, ludność gub. witebskiej wzrosła o 38·5 prc.

Co do wyznań, gub. witebska liczy obecnie katolików 287,600, czyli 25·8 prc.; prawosławnych 572,500, czyli 51·6 prc.; starowierów 74,360, czyli 6·8 prc.; ewangelików 22,890, czyli 2·1 prc.; żydów 121,640, czyli 11·1 prc.

Reszta przypada na inne wyznania.

Pod względem narodowości znajduje się: polaków 3·5 prc., rosjan 8 prc., białorusinów 60·9 prc., łotyszów i litwinów 20·9 prc. i t. d.

Z ogólnej liczby polaków przypada: na powiat dryssieński 8·1 prc., lepelski 6·1 prc., dynaburski 4,2 prc., połocki 3·9 prc., lucyński 3·8 prc., siebieski 2·9 prc., rzeżycki 2·7 prc., witebski 2·2 prc., rewelski 1·9 prc., wieliski 1·3 prc., oraz horodecki 1·1 prc., w stosunku ogółu ludności tychże powiatów.

= Grady i grzmoty.

Korespondent nasz z Proskurowa pisze do nas w d. 23 b. m. co następuje:

„Okolica nasza dotknięta została w tych dniach gradami, które dość znaczne w wielu miejscach porobiły szkody.

Nie ograniczył się na wsiach, w mieście także wybił grad kilka tysięcy szyb, ku wielkiej radości szklarzy, nie mogących nadążyć z obstalunkami.

Pioruny także przyniosły znaczne szkody.

W samem mieście zapaliły się w trzech miejscach budynki, szczęściem ulewa nie dopuściła, aby pożar się rozprzestrzenił.

W okolicy było także wiele wypadków pożaru od pioruna.

Zboża w ogóle mamy ładne; żniwa już się rozpoczęły.

Jest nadzieja, że urodzaj okaże się niezły.“

= Księgosusz.

W kilku powiatach gubernji grodzieńskiej ukazał się księgosusz.

Dotychczas najbardziej dotknięty jest powiat słonimski, w którym już kilkanaście wsi nawiedzonych jest księgosuszem.

= Pożar.

W dniu 26-ym b. m. we wsi Jelnica, położonej w odległości pięciu wiorst od Międzyrzeca, o godzinie 10-ej wieczorem, wybuchł pożar i w ciągu trzech godzin strawił 15 stodół włościańskich, napełnionych świeżo zebranym plonem.

Asekuracja w trzeciej części zaledwie pokryje poniesione straty.

Ogień wynikł z podpalenia.

ZE ŚWIATA.

× **Dr Michał Gnoiński**, senior adwokatów lwowskich, b. prezydent miasta Lwowa, zakończył życie we Lwowie w nocy z d. 26-go na 27-my b. m., przeżywszy lat 80.

× **We Lwowie** w urzędzie pocztowym dnia 25-go b. m. skradziono ze stołu, przy którym siedział urzędnik, list rekomendowany, zawierający 17,000 marek w banknotach. Wskutek odbytej natychmiast rewizji znaleziono całą tę kwotę bez koperty i listu, ukrytą w próżnym i ciemnym pokoju na podłodze. Ponieważ na liście nie było wyrażone, że zawierał pieniądze, przeto oddawca (bank hypoteczny galicyjski) otrzyma tylko prawne wynagrodzenie 20 złr., cała zaś kwota złożoną została do depozytu sądowego.

× **W Palermo** rozpatrywano w tych dniach sprawę opryszka Piraino, który w protokule sądowym zeznał, że w r. 1853-im, bawiąc z trupą Renza w Warszawie, dopuścił się porwania małej dziewczynki, którą wychował, a następnie wydał za mąż w Kassynie, gdzie w rok po ślubie umarła. Piraino miał przeciw soobie 61 zarzutów rozmaitej kategorji. Skazano go na 18 lat zamknięcia.

× **Pamiętniki po ks. Antonim Hohenzollernie** mają być drukowane. Są tam ciekawe listy, następstwa tronu w Hiszpanji dotyczące, a do cesarza Wilhelma adresowane. Zwłoka w ogłoszeniu pomienionej korespondencji wynikła ztąd, że cesarz dotąd nie udzielił potrzebnego zezwolenia.

× **O cesarzu Wilhelmie** opowiadają dzienniki, że gdy na wiosnę r. b. przychodził do zdrowia po przebytej chorobie, lekarze nie chcieli dopuścić, aby na mający się odbyć przegląd wojsk udał się konno. Zaproponowano zatem cesarzowi, żeby znajdował się na przeglądzie w powozie. „Niepodobna—odrzekł sędziwy monarcha—byłoby to zupełnie nie po wojskowemu.“ „Najjaśniejszy panie—zauważył jeden z jenerałów—i Fryderyk Wielki jeździł na przeglądy powozem.“ „Tak—odparł cesarz—ale czynił to tylko w ostatnich latach swego życia.“ Na tę odpowiedź jenerał nie znalazł już repliki.

× **Słynny skrzypek Wilhelmi** bawiąc w Sztokholmie znalazł tam dwunastoletniego chłopca, Adolfa Amigo, tak ładnie grającego na skrzypcach, że wziął go z sobą, uczy i przepowiada, iż za dwa lata będzie grał lepiej niż Dengremont.

× **W Rzymie** znaleziono rękopisma z czasów Sykstusa V-go, z których wynika, iż papież ten zajmował się myślą przekopania międzymorza Suez. Brak środków materjalnych nie pozwolił wykonać projektu. Uczeni ówcześni obawiali się, aby z przekopaniem kanału poziom obu mórz nie uległ zbyt znacznej zmianie. (!)

× **Prof. Moleschott** w Turynie, jak donosi *Allg. wiener medic. Ztg*, ogłosił wyniki długoletnich swoich spostrzeżeń nad porostem włosów u ludzi i doszedł do wniosku, że im człowiek więcej waży, tem mniej włosów produkuje. Wzrost włosów u człowieka jest w ogóle szybszy w lecie niż w zimie, gdy u zwierząt dzieje się przeciwnie. Spostrzeżenia Molleschota potwierdzają znany fakt, że przystrzyganie włosów sprzyja ich wzrostowi.

× **Ucieczka więźniów.** Z więzienia w Zwenigorodzie, jak donoszą *Russ. wied.*, uciekło dwóch więźniów włościan, Zygankow i Antypow. Podoficer Zujew, dowodzący strażą więzienną, mając u siebie klucze od cel więziennych, porozumiał się ze zbiegami, otworzył im cele i uciekł wraz z nimi. Aby wiadomość o ucieczce nie doszła przedwcześnie do Moskwy, zbiedzy przecięli komunikację telegraficzną pomiędzy Zwenigorodem a Moskwą.

Nekrologja.

† Ś. p. Ludwik **Klemensowski**, dziedzic dóbr Klementowice, Celejów i Gruszczyn, b. sędzia pokoju, po ciężkich cierpieniach, w wieku lat 54, przeniósł się wieczności w Gleichenbergu. Pogrążona w głębokim smutku wdowa i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 31-ym lipca, to jest w piątek, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Krzyża. O dniu przeprowadzenia zwłok z zagranicy do kościoła parafjalnego w Klementowicach oddzielne bedą uwiadomienia —680

† We czwartek, to jest dnia 30-go lipca, jako w szóstą rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** zrana, msza żałobna za spokój duszy ś. p. Hipolita **Skimborowicza**, profesora i literata, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2545—

† Wszystkim oddającym ostatnią chrześcijańską usługę ś. p. Michałowi **Jankowskiemu**, składamy serdeczne podziękowanie, szczególniej wam zacna młodzieży, któraś z prawdziwem poświęceniem na własnych barkach z kościoła praskiego na cmentarz brudnowski niosła swego kolegę, dając ulgę cierpieniom po stracie jedynego nam syna.

—2552— **Rodzice z siostrą.**

Z Cesarstwa.

Streściwszy rozmaite najnowsze zdania rozmaitych pism angielskich i nieangielskich na toczące się obecnie sprawy, *Petersburskija wiedomosti* powiadają, że pomimo małej napozór faktycznej różnicy pomiędzy chwilą obecną a dniem wczorajszym, nie można przecież utrzymywać, ażeby w usposobieniu społeczeństwa angielskiego nie dała się dostrzegać pewna zmiana. Nastąpiła ona mianowicie w zapatrywaniach na słynną kwestję afgańską i jeżeli mamy dać wiarę zachowawczemu *Daily Telegraph*, nastąpiła w kierunku zupełnie niespodziewanym i na pierwszy rzut oka nawet nieprawdopodobnym. Dawny przyboczny organ Beaconsfielda, lubo przy obecnem ministerjum stojący na drugim planie, organ, który swoje wysoko-półurzędowe stanowisko ustąpił gazecie *Morning Post*, ale pomimo to ma bliskie stosunki z kołami konserwatystowskiemi (zwłaszcza od czasu, kiedy *Standard* przestał być organem zachowawczym i na wzór *Timesa* usiłuje stanąć ponad wszystkiemi stronnictwami) *Daily Telegraph* potwierdza dawniej już obiegającą pogłoskę, jakoby koła konserwatystowskie przychodziły do przekonania, że gra afgańska nie jest warta świec, i że osoby stojące blisko lorda Salisbury'ego błagają go, aby „rzucił do licha" (*sic*) całą tę do nieskończoności przewlekającą się historję delimitacji. Interesa Anglji jakoby, ściśle rzeczy biorąc, nie mają nic wspólnego z Afganistanem i daleko ważniejszą rzeczą jest zająć się bez straty czasu ufortyfikowaniem istniejących i powszechnie znanych granic indyjskich, niż wytykać granicę w nikomu nieznanych rosyjsko-afgańskich punktach. „Charakterystyczne oświadczenie—mówią *Petersburskija wiedomosti*—które niewątpliwie, gdyby okazało się prawdziwem, oddziałałoby gruntownie na ostateczne rozwiązanie sporu anglo-rosyjskiego. Na nieszczęście jest to prawdopodobnie tylko jeden z tych egzotycznych kwiatów, w które tak obfituje sezon bieżący. Nic nowego — oto treść niepocieszającej dewizy dnia dzisiejszego — ale na szczęście także i nic niebezpiecznego, przynajmniej dla obserwatora nie patrzącego przez okulary giełdowych zajęcy."

Nowoje wremja zaznacza również umiarkowany ton konserwatystowskich organów angielskich i tłumaczy go, idąc w ślad za niektóremi gazetami berlińskiemi i wiedeńskiemi, nietylko tem, że opinji publicznej w Anglji uprzykrzyło się mocno obecne położenie i że ta opinja nie życzy sobie wojny, ale i tem także, że gabinet Salisbury'ego przyszedł do przekonania, że niezupełnie może liczyć na współdziałanie Niemiec i Austro-Węgier. Jako fakt potwierdzający takie domniemanie, dzienniki te wspominają spodziewany zjazd cesarzów. Przed tygodniem sądzono, że zjazd ten chyba nie przyjdzie do skutku, teraz zaś przeciwnie mówią o nim, jako o niezawodnym fakcie. Spotkanie podobno odbędzie się w niedługim czasie na terytorjum austrjackiem.

Mosk. wied., stosunkowo mało zajmujące się polityką zagraniczną, uznały wszelako za właściwe zamieścić artykuł o Zulfikarze z powodu toczących się o posiadaniu tej miejscowości rokowań. Oto co między innemi czytamy w rzeczonem piśmie: „Roszcząc pretensje do odebrania Rosjji Zulfikaru na zasadzie zobowiązań poprzedniego gabinetu, dzisiejszy pierwszy minister w gruncie rzeczy stara się oprzeć na świadectwie p. Gladstona. Oparcie to nie jest silnem: sam p. Gladstone widocznie nie widzi silnej podstawy w dawnych zobowiązaniach i nawet jakoby wątpi o ich rzeczywistości. „„Zulfikar za Pendżdeh""! Cóż to takiego? zamiana? handel? Handlować może przystoi Anglji, krajowi przeważnie handlowemu. Rosja zaś oddawna uchodzi za państwo głównie rolnicze i, o czem nie trzeba zapominać, wojskowe. Zulfikar to wrota do niedawno do Rosji przyłączonych terytorjów turkmenów - saryków i innych. Nikt nie kupuje domu w znanej z braku bezpieczeństwa miejscowości, z zobowiązaniem trzymania zawsze wrót domu otworem. A nadto w tym razie łacniej stosuje się zasada prawa, niż zasada handlu: prawa Rosji do ziem turkmeńskich były najzupełniej ocenione nawet przez prasę londyńska. Prawa zaś Anglji do mięszania się w rosyjsko-afgańską kwestję delimitacyjną były i pozostały dotychczas niezmiernie wątpliwemi."

Z Telsz piszą do *Wileńskiego wiestnika*: „Do miejscowego biura powinności wojskowej przyszedł zastępca prezydenta miasta p. Szymkiewicz ze znakiem urzędowym na szyi. W biurze podówczas znajdował się marszałek szlachty ks. Michał Ogiński, miejscowy sprawnik i jeszcze kilka osób. Sprawnik zauważył, że na znaku p. Szymkiewicza, zamiast herbu miasta Telsz, zrobione było jakieś katolickie wyobrażenie. Zauważywszy to, zwrócił się do obecnych o objaśnienie tej okoliczności. Wówczas ks. Ogiński oświadczył, że „tu nie ma nic dziwnego" i że znak ten był zrobiony na jego obstalunek i na jego polecenie, jeszcze podczas kiedy był prezydentem miasta i że na tym znaku jest przedstawiony rzymsko-katolicki biskup, a przed nim modlący się na klęczkach żmudzin". „Nastąpił popłoch — opowiada dalej o tymże wypadku *Nowoje wremja*. Sprawnik natychmiast wysłał raport, z dołączeniem skomponowanego przez Ogińskiego herbu do gubernatora, a ten, jak mówią, zakomunikował raport naczelnikowi kraju. Tym sposobem członkowie zarządu i zastępca prezydenta miasta pozostali się nateraz bez znaków."

Z ostatniej chwili.

Onegdaj odbył się konsystorz w Watykanie. Ojciec św. prekonizował na nim siedmiu kardynałów, tudzież wielu biskupów, w tej liczbie hr. Schönborna na biskupa Pragi czeskiej. Allokucja papieska odnosiła się do religijnych stosunków Włoch, Niemiec i Francji.

Dnia 5-go sierpnia odbędzie się w Fuldzie konferencja biskupów niemieckich.

Izba francuska obradowała dnia 27-go b. m. nad kredytem dwunastomiljonowym dla Madagaskaru. Freycinet wygłosił przytem mowę, w której dowodził, że nie chodzi tu o zdobycz, ale o utwierdzenie praw Francji i obronę jej obywateli. Hovasowie krzywdzili wielokrotnie osadników francuskich i znieważali przedstawicieli Francji. To zmusiło Francję do obsadzenia niektórych punktów na wyspie. Kwestja rozszerzenia wyprawy mogłaby wziętą być pod uwagę dopiero w styczniu. Zresztą rząd nie zaniechał rokowań pokojowych; zawotowanie kredytu nie przeszkodzi zgodnemu załatwieniu sprawy. Brisson oświadczył, iż rząd zastrzega sobie decyzję co do czasu, w którym akcja wojenna ma być rozpoczętą. Dalsze rozprawy odroczono do następnego posiedzenia, na którem mówić miał Ferry.

Pall Mal Gazette, informowana często przez p. Lessara, powiada: Rosja opuściła bez oporu Zulfikar, odmówiła wszakże opuszczenia pozycji na wschód od tegoż, która nie należy do Zulfikaru i utrzymuje komunikację pomiędzy dwoma ważnemi dla Rosji punktami. Rosja zgodzi się co najwyżej na podział spornego terytorjum. Gdyby układy się rozbiły, Zulfikar powróci niezwłocznie w ręce rosyjskie.

Z Marsylji telegrafują pod d. 26-ym b. m., że zauważono tam kilka podejrzanych wypadków zasłabnięcia. Temperatura wynosiła 30 stopni Celsjusza w cieniu.

Korespondent aleksandryjski *Temps*'a zapewnia, że Olivier Pain umarł w obozie mahdiego w październiku r. 1884-go.

Dnia 25-go b. m. zachorowało w Hiszpanji na cholerę osób 2732, zmarło 772. Z tej cyfry przypada na Madryt osób 5, na Saragossę 264, na Alikante 105, na Walencję 35, na Teruel 105, na Murcję 74, na Kartaginę 52.

Dnia 26-go b. m. zachorowało osób 2582, zmarło 821. W tej ostatniej cyfrze przypada na Madryt osób 12, na Saragossę 285, na Tarragonę 31, na Walencję 252, na Alikante 71, na Teruel 113, na Murcję 55.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 29-go lipca.—Cesarz Franciszek Józef wraz z cesarzową Elżbietą przybywają dnia 6-go sierpnia na dwa dni do Gasteinu.

Wiedeń 29-go lipca.—Nadeszła tu wiadomość, że umarł słynny filantrop żydowski, Mojżesz Montefiore.

(Ajencja północna.)

Praga czeska 29-go lipca. — Dnia 15-go sierpnia nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika Jerzego Podjebrada. Komitet, pragnąc wypadkowi nadać charakter manifestacji narodowej, zamierza wysłać zaproszenia do wszystkich stowarzyszeń gimnastycznych w krajach korony św. Wacława.

Londyn 29-go lipca.—Lord Salisbury oświadczył w izbie lordów, że pożyczka egipska została wypuszczona za zgodą wszystkich mocarstw i że dopomoże ona rządowi egipskiemu do przemożenia wszelkich trudności. Niezadługo opublikować się mające dokumenty dyplomatyczne przekonają, jak dalece kwestja egipska jest kwestją skomplikowaną.

Londyn 29-go lipca. — W izbie gmin Hiks Beach złożył oświadczenie, że rząd wysyła sir Drum monda Wolfa ze szczególną misją, naprzód do Konstantynopola, a następnie do Egiptu i ma nadzieję, że misja jego przyczyni się do rozwiązania niektórych ważnych punktów kwestji egipskiej, zabezpieczy podwładne kedywowi prowincje od zawichrzeń i przywróci tam porządek.

Londyn 29-go lipca.— Odjazd sir Drummonda Wolfa do Egiptu nastąpi niezwłocznie. Uda on się naprzód do Konstantynopola.

Konstantynopol 29-go lipca. — Wczoraj w Bellowie uroczyście rozpoczęte zostały roboty około tureckiej linji kolei żelaznej, mającej połączyć sieć kolei tureckich z europejskiemi.

Konstantynopol 29-go lipca. — Bawiący tu namiestnik Wschodniej Rumelji, Gawrił basza, otrzymał od sultana wielką wstęgę orderu Osmanje, tudzież wysadzaną brylantami tabakierę.

Petersburg 29-go lipca. — Wobec twierdzeń dzienników angielskich, że emir Afganistanu skoncentrował 40,000 wojska w sąsiedztwie rosyjskiego kraju zakaspijskiego *Swiet* utrzymuje, iż stoi tam tylko 20,000 afgańczyków, podczas gdy Rosja ma rozproszonych na rozległej przestrzeni pomiędzy Pendżdehem i Zulfikarem 20—30 kompanij wojska.

Petersburg 29-go lipca.—*Journal de St.-Pétersbourg* powiada, że wiadomość, podana przez *Daily News* o odpowiedzi rosyjskiej na propozycje angielskie co do przesmyku zulfikarskiego nie jest dokładną. Kwestja zulfikarska jeszcze nie jest rozstrzygnięta, rokowania dotąd są w toku i dopóki jeden lub drugi rząd nie ogłosi nic o stanie układów, lepiej jest z nędowierzaniem przyjmować doniesienia gazet w tej materji.

Petersburg 29-go lipca. — Opublikowane zostało postanowienie co do rady dla dróg żelaznych oraz ogólna ustawa dla dróg żelaznych rosyjskich. Rada ma istnieć przy ministerjum komunikacyj, prezesem jej będzie minister a członkami towarzysz ministra, dyrektor departamentu dróg żelaznych, prezes czasowego zarządu dróg żelaznych skarbowych, przedstawiciele różnych władz, oraz po dwóch przedstawicieli dróg żelaznych prywatnych, oraz handlu i rękodzieł, rolnictwa i przemysłu górniczego. W razie potrzeby rada może zapraszać na swoje posiedzenia ekspertów.

GIEŁDA
dnia 29-go lipca 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 49.90 płacono bardzo rozmaicie bez stałej dążności ku zwyżce lub ku zniżce—49.80, 49.82½, 48.85—jak się dało. Krótkoterminowe 49.77½—i płacono 49.70 49.67½.

Na pomniejsze miasta niemieckie 49.70 do 49.80 płacono za długoterminowe—stosownie do gatunku papieru i specjalnych warunków.

Na Londyn 10.09 żądano i 10.08 płacono w niewielkich ilościach.

Na Paryż 40.30—bez obrotów.

Na Wiedeń 81.30 w żądaniu. Oddawano ilości niewielkie stosunkowo tanio po 80.95 za 100 fl. w krótkim terminie.

Papiery niby mocniej nieco.

Listy likwidacyjne 89.60 i 89.25—bez tranzakcyj.

Pożyczka wschodnia 95.75 bez różnicy emisji.

Listy zastawne ziemskie 98.35 w serji I, za której większe odcinki 98 do 98.15 i 98.20 płacono, bez dążności jednolitej. Serji II, III i IV 97.30 żądano. Serja V po 94.30 ofiarowywana, miała nabywców po 94.15.

Listy miejskie 95.75 w serji I; 92.75 w III i 92 w IV. Za II 93.25 płacić chciano, lecz nie było oddawców.

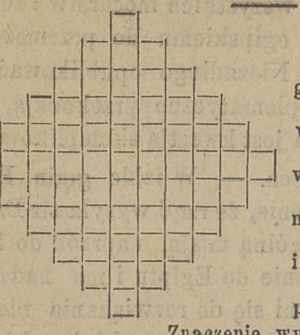
Obligi ciągle bez ruchu.

Listy łódzkie 88.75, 88, 86.75.

Akcyj nie dotykano wcale.

Godzina 12½.—Usposobienie wyczekujące. Kursa bezzmienne. **J. Wł.**

ZADANIE KRYSZTAŁOWE.



W klatkach załączonej figury rozstawić 11 wyrazów w ten sposób, ażeby środkowe rzędy: pionowy i poziomy, tworzyły nazwisko i imię słynnego kaznodziei i pisarza polskiego.

Znaczenie wyrazów:

1) Spółgłoska. 2) Miara francuska. 3) imię żeńskie. 4) Miasto w Kroacji. 5) Owoce południowe. 6) Wyrazy wzięte za zadanie. 7) Królowa egipska. 8) Imię jednego z sułtanów tureckich. 9) Plon przeważnie w jesieni zbierany. 10) Litera grecka. 11) Spółgłoska.

Rozwiązanie zadania konikowego, zamieszczonego w nrze 200b.

Odkąd zniknęła jak sen jaki złoty
Usycham z żalu, omdlewam z tęsknoty
I nie wiem czemu ta dusza z popiołów
Nie ulatuje za nią do aniołów.
Czemu nie leci za niebieskie szranki,
Do tej zbawionej i do tej kochanki?

Z wierszy Jul. Słowackiego „Szwajcarja".

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. Maks., Reg., Zyg., Leon i Rozalja L..u, Mieczysław Libbrowicz, F. Legotke, Teodor Röhr, Ignacy Loewenstein.

— Posady ***kasjera, magazyniera, inkasenta*** lub podobnej, poszukuje zaraz człowiek w sile wieku, posiadający chlubne świadectwa, mogący złożyć **400 rs.** kaucji i poprzestać na skromnem wynagrodzeniu. Oferty przyjmuje redakcja *Kurjera warszawskiego* pod literami *W. S.*

CYRK CINISELLI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie

Początek o godzinie 8½. — Szczegóły w programach. (819)

— ***Od lecznicy*** przy ulicy Długiej nr 19. Dr Władysław ***Wróblewski*** przyjmuje z chorobami skórnemi i wenerycznemi codziennie od godziny 8 i pół do 9 i pół zrana. (2544)

— Dr ***Trawiński***, profesor przy gimnazjum realnem ***w Poznaniu*** (Wiedeńska ul. 3. I), ma miejsce dla ***pensjonarzy***. Uczniowie do tegoż gimnazjum przyjmowani bywają ***każdego*** czasu. Bliższe szczegóły listownie. (2538)

Dom bankierski

BRACI STÜCKGOLD

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 49.

Wystawia przekazy na pierwszorzędne domy bankierskie w kraju i za granicą.

Daje zaliczenia na papiery publiczne o 5% niżej kursu dziennego.

Asekuruje pożyczki premjowe od losowań amortyzacyjnych.

Sprzedaje pożyczki premjowe na rozpłaty miesięczne po kursie giełdowym z doliczeniem 6% za czas wypłaty.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą franco. (542)

— Dr Henryk ***Dziedzicki*** powrócił z zagranicy. Chłodna nr. 21. (2523)

— Dr. Med. J. ***Pawiński*** wyjechał za granicę. (2525)

— Dr ***Funk*** przeniósł mieszkanie na ***Chmielną 33*** nowy, 3-ci dom od Marszałkowskiej. (2330)

Dentysta M. Lorberblatt,

Nalewki nr 10, przyjmuje od godziny 10 do do 2 i od 4 do 7, biednych zaś bezpłatnie od godziny 9 do 10 rano. (840)

LICYTACJA

na konie czystej krwi arabskiej w dobrach Trojanów JW-ej hrabiny Działyńskiej, gubernja wołyńska pod Berdyczowem.

Dnia 15 (27) września 1885 r., odbędzie się licytacja koni czystej krwi arabskiej, rozpłodowych, powozowych, wierzchowych, znanej stadniny hr. Działyńskich, założonej w 1717 roku.

Koni wystawionych na sprzedaż sztuk ***51***, z których matek ***23***.

Licytacja odbędzie się w ***Trojanowie***, prowadzoną będzie przez dyrektora Tattersallu warszawskiego. Konie oglądać można w przeddzień licytacji, stacja kolei Berdyczów, wiorst 20 od Trojanowa. (841)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Mentor* donosi, że wyjechał na dni kilka. Powróci w piątek lub sobotę, prosi o kilka chwil rozmowy, a wszystko wytłómaczy. (2542)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go lipca 1885 r.

	Z konc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.77	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.09	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.35	—.—
„ „ „ m.	98.35	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.75	—.—
„ „ „ II	—.—	93.25
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	88.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.60	—.—
„ „ małe	89.25	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 35	—.—
II „ „ rs. 100	95.35	—.—
III „ „ rs. 100	95 35	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 47 2/9
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 161 1/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 119 4/9
Od Listów likwidacyjnych kop. 62 2/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 29-go lipca 1885 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242 fm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	780
„ „ biała . . .	—	—	—	810
„ „ wyb. (nowa)	—	—	830	840
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	520	540
„ średnie (stare) . .	—	—	490	510
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f	—	—	320	340
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 29-go lipca 1885-go r.

Cena okowity nieuregulowana.

NIEPRZEMAKALNE

Plandeki i Płótno

odpowiednie na

werendy i namioty,

wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

w Warszawie, Senatorska 22, gdzie skład płócien. 1197

DRUKARNIA, LITOGRAFJA

I INTROLIGATORNIA,

jaknajlepiej urządzona, w wielkiem mieście fabrycznem Galicji zachodniej, jest **do sprzedania.** Łaskawe oferty pod lit. **F. S.**, uprasza się adresować do Biura Ogłoszeń pp. **Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 18** 1648R

Lakiery i Farby

polecają Zakłady przemysłowo-chemiczne

W. Karpiński & W. Leppert,

Elektoralna 33. 1126R

Cenniki franco i gratis.

Jabłka suszone

amerykańskie na kompot

otrzymały handle

Braci Wróbel,

pod Kopernikiem i na Starej Poczcie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. 1630r

Najtaniej

a elegancko,

można się ubrać w MAGAZYNIE

MICHALINY

MIODOWA № 2. 1362r

Suknie wełniane eleganckie, od rs. 15.
„ kretonowe, ... od rs. 4.
Szlafroki wełniane, ... od rs. 4.
„ kretonowe, ... od rs. 2.
Kapelusze, ... od rs. 4.
Okrycia . . . . od rs. 6.

Jest do sprzedania

MAJĄTEK

włók 50, a w tem **lasu dobrego włók 12,** ziemia w połowie **pszenna,** cena po **2,000 rs. za włókę.** Wiadomość kantor **kom.sowy Łuczyńskiego, Trębacka 1a.** 1665R

Śpieszcie do SKLEPU WYPRZEDAŻY

przy ul. Bielańskiej Nr 7,

w gmachu, gdzie Hotel Krakowski, obok cukierni, gdzie

Jutro we Czwartek i pojutrze w Piątek

odbywać się będzie

wielka wyprzedaż

Kretonów kolorowych, Materjałów wełnianych na suknie, Kortów, Kaszmirów, Dywanów, Firanek i Chodników, Serwet, Obrusów i Kołder, po cenach dotychczas nigdzie niebywałych.

Korciki po 20 kop. łokieć.

Skarpetki niciane, po 20 k.

1695

PILNO!

Panna **Bronisława Piotrowska,** kiedyś mająca magazyn na Nowym-Świecie № 68, zeszłego roku mieszkała przy ul. Śliskiej № 4, u pp. Krzyżanowskich, a obecnie niewiadomo, gdzie się znajduje, dlatego proszoną jest o jaknajprędsze zgłoszenie się osobiście lub piśmiennie we własnym interesie na ul. Ceglaną № 3 do właścicielki domu. 2016

Jest do sprzedania zaraz

APTEKA

w jednej ze Stolic Cesarstwa. Wiadomość w Składzie papieru St. Winiarskiego, Nowy-Świat 58 (62). 1673R

Piekarnia Nowo-Wiedeńska

№ 32 Długa № 32, poszukuje sklepowej z kaucją lub poręczeniem. 2017

Do rozszerzenia dobrze idącego i korzystnego interesu handlowo-przemysłowego, poszukuje się

Czynnego Wspólnika

z kapitałem do 10,000 rs. Interesowani raczą oferty swe z wymienieniem adresu składać **w kantorze Kurjera pod lit. J. Z.** 1660r



MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH 2015

KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 6, obok składu aptecznego,

odznacza się **pięknemi** fasonami krojem **wystudjowanym,** zdobiącym każdą figurę.

CENNIK UBIORÓW:	tańszych	wykwintnych
Garnitur czarny i frakowy, ...	od **rs. 30**	od **rs. 40**
Garnitur żakietowy	od **rs. 22**	od **rs. 36**
Garnitur marynarkowy	od **rs. 20**	od **rs, 35**
Palto watowe	od **rs. 26**	od **rs. 38**
Palto inne	od **rs. 15**	od **rs. 25**
Spodnie	od **rs. 6**	od **rs. 10**

Gotowe ubrania korzystnie nabyć można.

Obstalunki na żądanie wykonywa w 24 godzin.



ZAKŁAD NAUKI KROJU



K. GŁODZIŃSKIEGO, przeniesiony został do powiększonego lokalu na ulicę **Nowo-Senatorską № 2,** róg Trębackiej, piętro 2-ie. — Nauczyciel i autor „Najnowszej i najpraktyczniejszej metody kroju sukien i okryć damskich i dziecinnych w 10-ej edycji, właściciel wielu szkół w kraju i za granicą, nagrodzony na wystawach Medalem srebnym, dyplomem uznania, również przyznano mi patenty wynalazku. Wpisy na naukę przyjmuję każdodziennie.

1976

K. Głodziński.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż w d. 7 Lipca 1885 r., wystąpiłem ze wspólki zakładu fryzjerskiego, pod firmą „**Konstanty Zaremba i Tomasz Żebrowski**" i wszelka odpowiedzialność za interesy wyż wymienionego zakładu, pozostaje li tylko przy p. Tomaszu Żebrowskim.

Przytem mam honor polecić względom JWW. Pań i Panów, pod moją firmą:

KONSTANTY ZAREMBA

Zakład Fryzjersko-Perfumeryjny

oraz galanterji toaletowej, który otworzyłem w dniu 17 Lipca, przy ulicy Szpitalnej pod № 2 (pierwszy dom od rogu Chmielnej).

Będąc dobrze obznajmiony z gustem i wymaganiem Szan. Publiczności, jako współpracownik pierwszorzędnych firm, przysposobiłem znaczny wybór towarów najświeższego gustu i fasonu, po cenach możliwie umiarkowanych, a usilnem staraniem mojem będzie, starannem i gustownem wykończeniem, wszelkich powierzonych mi robót zasłużyć sobie na zupełne zaufanie JWW. Pań i Panów.

2013 Z uszanowaniem

Konstanty Zaremba.

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

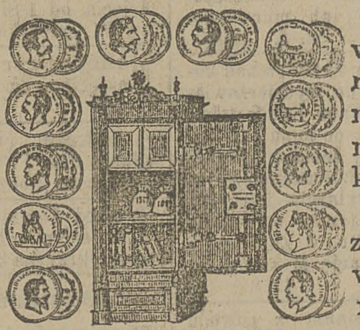
ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny **Nr. 38**

NAGRODY I MEDALE otrzymane na **Wystawach w Europie i Ameryce.**

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846, 1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 358R



Zboże od śnieci,

myszy polnych i innych zwierząt gryzących chroniąca;

Wiedza jest potęgą! znana ze skuteczności **zaprawa nasienna Dupuy'a** sprzedaje się u niżej podpisanych, w cenie kop. 40 za pakiet, (prócz kosztu przesyłki) do zaprawienia 2-ch korcy nasienia wystarczający. — W dowód skuteczności zaprawy Dupuy'a poniżej świadectwo od JW-go Romockiego otrzymane zamieszczamy.

M. LANDY i S-ka,
ulica Leszno № 51 nowy, w Warszawie.

Użycie zaprawy Dupuy'a niewątpliwie wpłynęło na zniszczenie śnieci w pszenicy, a tem samem na uszlachetnienie ziarna, czego doświadczyłem w zbiorze tegorocznym w dobrach Lutomiersk.—**ROMOCKI**, Prezes Tow. Kred. Ziem. w Piotrkowie. 1597R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na dzierżawę podczas lata i jesieni 1885, 1886 i 1887 roku, miejsc pod budowę namiotów do sprzedaży wody sodowej, a mianowicie:

1) na placu obok b. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i
2) przy ulicy Bielańskiej na miejscu starej studni.

Oznaczenie ceny pozostawia się konkurentom, przy dzierżawie zaś miejsca ten się utrzyma, kto poda najkorzystniejszą cenę.

Licytacja odbywać się będzie na każde miejsce oddzielnie.

Mający zamiar ubiegania się o takową d z i e r ż a w ę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w teże Kassie vadium, w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i rysunek namiotu są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na czas lata i jesieni 1885, 1886 i 1887 r., miejsce (wypisać które) pod budowę namiotu do sprzedaży wody sodowej, za summę rs. . . . . . kop. . . . za sezon, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1646r

Piekarnia Nowo-Wiedeńska

dawniej 2024

Ukraińska

egzystująca od lat 60

Nr 32 Długa Nr 32,

z dniem 1 Sierpnia sprzedaje bułki, rożki etc.

3 szt. po 2½ kop. (5 gr.),

Chleb 2 ff. 7½ k. (15), 3 ff. 11½ k. 22 (gr.)

Do Szczawnicy i Krynicy

poszukuje się towarzyszki na wspólny koszt. Wiadomość w Warszawie, przy ulicy Ciepłej róg Ceglanej № 3 domu, mieszkania 20, i na stacji w Łodzi, u p. Thommee. 2075

Do wynajęcia każdego czasu lub od 1 Października **LOKALE**
1) róg Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej № 38, **9 pokoi**, pokój kąpielowy, waterklozet, z wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze od frontu.
2) przy ulicy Wspólnej № 39, **8 pokoi** z takiemiż wygodami, na 1 piętrze od frontu i 1672R
3) przy ulicy Siennej № 15 (25) od **2 do 3 pokoi**. Wiadomość na miejscu.

FABRYKA BIELIZNY

mezkiej, damskiej i dziecinnej

T. Fuks,

ulica Senatorska № 18, wprost bramy na parterze,

poleca Szanownej Publiczności BIELIZNĘ G O T O W Ą, znaną z dobrego kroju, roboty i taniości, zakład bowiem nie mając sklepu, ale mieszcząc się w prywatnym lokalu, jest w możności zaprowadzenia znacznych oszczędności, a ponieważ dewizą zakładu jest mały zarobek a wielki zbyt, w myśl więc obranego raz systemu, zakład ceduje z tego pozostałą korzyść dla dobra kupujących. 1666R

TOWARZYSTWO wzajemnej pomocy

Subjektów handlowych i przemysłowych M. WARSZAWY,

ul. Krakowskie-Przedmieście № 27, zawiadamia, iż **wakują posady: 1 buchaltera i korespondenta, 3 agentów** do interesów fabrycznego, sukiennego i nasion, **1 podróżującego** zastępcę firmy win **5-u ekspedjentów** do handli win, towar. bławatnych, wódek i do księgarni.

ma do umieszczenia: **6-u buchalterów** i **korespondentów, 4 pomocników tychże,** 4 kiprów, 1 podróżującego, **23 ekspedjentów** do handli win i tow. kolon., płótna, farb, aptecznych, żelaznych i do księgarni. 1674R

Do sprzedania

Lasu towarnego dziesiatyn 915, przeważnie jodłowego, w najlepszym gatunku, sosna, jesion i klony w znacznej ilości, położonego od kolei Warszawsko-Petersburskiej i miasta Dynaburga wiorst 56, od rzeki wiorst 8. Wiadomość: Nowy-Świat № 12 domu, 5 mieszkania, od frontu. 1784

Marszałkowska

dom p. Gundelacha 145, w oficynie na prawo

Główny Skład

Maszyn do Szycia,

N. WOJDA,

DAWNIEJ

POLLACK SZMIDT,

otrzymał świeży transport MASZYN wszystkich systemów, z najnowszemi ulepszeniami. Nie ponosząc kosztów sklepowych i licznej administracji, jest w możności sprzedawać takowe, po najprzystępniejszej cenie. Gwarancja 2-letnia, reperacje przyjmuje się. 2028

NAWOZY SZTUCZNE:

jako to:

Mączkę kościanną, Superfosfaty, Saletrę chilijską, Siarczan Ammoniaku etc. etc.

MAJĄ ZASZCZYT POLECIĆ:

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

ulica Senatorska № 464.—ulica Marszałkowska № 140.

Ceny w roku bieżącym zniżone. 1575 R

INSPEKTOR

Warszawskiej trzyklasowej Miejskiej Szkoły

(Złota Nr 22),

podaje do publicznej wiadomości, że prośby o przyjęcie uczniów do tejże Szkoły, składać można codziennie, począwszy od 23 Lipca (4 Sierpnia) do 3 (15) Sierpnia w Kancelarji Szkoły, od g 10 do 1 z rana.—Do prośby dołączyć potrzeba następujące dowody: metrykę, świadectwo pochodzenia i szczepionej ospy.

W Szkole wykładane są następujące przedmioty: Religja, język Rossyjski i Literatura, Geografja, Historja Rossji i Powszechna, Arytmetyka, oraz wiadomości z Algebry, zastosowane do rozwiązywania równań, Geometrja praktyczna, Historja naturalna, Fizyka, Rysunki ręczne i techniczne, a dla życzących sobie języki: Polski i Niemiecki.

Pod względem praw odbywania powinności wojskowej, uczniowie po ukończeniu całkowitego kursu nauk należą do 3-ej kategorji.

Przytem zawiadamia się, że dzieci rodziców, mieszkających na prowincji, mogą być pomieszczone tylko na stancjach wskazanych przez Władzę Szkolną. 1645r

Nauka i wychowanie.

Francuzki i szwajcarki, bony i guwernantki, są do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pracy. Dąbrowska i Marek. 11993

H. Eskler, nauczyciel pr. jęz. francuzkiego i niemieckiego, przyjmuje uczniów 6-go gimnazjum, zapewniając im troskliwą opiekę, pomoc w naukach i konwersacje w jęz. francuzkim i niemieckim. Ulica Aleksandria № 6. 11504

Pięknego pisania lekcje, udziela R. Krajewski, wyższy naucz. kaligrafji, osobom bez różnicy płci i wieku, ul. Miodowa № 3, z bramy 3-e piętro 11962

Potrzebna jest rodowita rosjanka i niemka z patentem domowej nauczycielki. — Szpitalna № 5. trzecie piętro. 12024

Polka inteligentna, posiadająca języki: francuzki z konwersacją, ruski, niemiecki, przedmioty klasyczne, muzykę, życzy umieścić się zaraz do dzieci, w Królestwie, lub w gubernjach zachodnich. Wiadomość Chmielna 38/52, mieszk. 14, trzecie piętro. Tamże wskazać, gdzie się można egzercytować na fortepianie. 1660

Lekcje języka niemieckiego można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 67, w sklepie futer p. Konińskiego. 12094

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Adres uprasza się zostawić u stróża. Ulica Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej № 135. 1656

Student inst. inżyn. cyw. poszukuje korepetycyj, lub jakiegokolwiek zajęcia na czas wakacji do 8 Września. Adres Chmielna, domu № 29, mieszk. 16. 12127

Bony francuzki mogą znaleść natychmiastowe pomieszczenie. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu 12112

Posady i prace.

Panny: maszynistki, podręczne i do dziurek, potrzebne do koszul mezkich. Hortensja 7, przy Szpitalnej, mieszkania 17. 11964

Osoba młoda, przyzwoita, poszukuje miejsca panny do towarzystwa na wieś, lub też do sprzedaży w sklepie galanteryjnym. Wiadomość: ulica Wspólna № 12, mieszkania 28. 12013

Panny potrzebne kompletnie uzdolnione do staników i spódnic. Ul. Leszno № 2, Horwart. 11995

Potrzebne są panny do wykończania kapeluszy filcowych mezkich. Wiadomość: Dzielna № 7c, m. 9. 12013

Uczeń potrzebny jest w wieku od lat 14, do handlu win i towarów kolonjalnych.— Pierwszeństwo będzie miał ten, który już jest nieco z interesem obeznany. Wiadomość w handlu róg Chłodnej i Żelaznej № 28.

Mechanik Dominik, doświadczony w reperacji maszyn rolniczych, przyjmuje wyjazdy listownie. Długa 22, mieszk. 13. 11975

Mężczyzna zdolny, rachunkowość i ruski język posiadający, życzy przyjąć obowiązek zaraz inkasenta, magazyniera, dozorcy itp., za złożeniem kaucji i świadectw. Elektoralna 32 w sklepie pieczywa. 11998

Do kwiatów robotnice, oraz do zwijania, farbowania i uczennice potrzebne. Długa № 16.— Zadzińska. 12061

Panny zdolne potrzebne do krawieczczyzny damskiej. Orla 3, m. 16, 2 piętro. 1644

Potrzebni chłopcy do pudełek. Złota № 18, mieszkania 16. 12100

Potrzebna jest panna do sklepu, Senatorska 2, w dystrybucji. 1659

Panna służąca w średnim wieku, znająca krawieczczyznę, potrzebna na wieś. Złota 21, mieszk. 3. 1661

Panny potrzebne są do robót pończoszniczych, oraz do szycia trykotaży. Wiadomość ul. Elektoralna № 19, w fabryce Falenburga. 1658

Potrzeba dwóch uczniów do cukierni, od 14 do 15 lat. Bielańska № 22. 12102

Gospodyni w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem praktycznie, poszukuje miejsca zaraz lub od kwartału. Wiadomość: ulica Dobra № 26, stróż wskaże. 12098

Subjekt, który przyjechał z Galicji, młody, z dobremi świadectwami, uczony w buchalterji, poszukuje miejsca w handlu korzennym lub galanteryjnym, za małe wynagrodzenie. Adres: J. T. ulica Wolska № 5, drzwi 15, u Myszkowskiego. 12083

Maszynistka potrzebną jest do magazynu M. Bronz, Podwal № 3. 12084

Agentów dwóch potrzeba z kaucją rs. 15. Twarda № 28 a b. 12089

Potrzebne są panienki do roboty i do nauki pudełek. Oboźna № 2, m. 16. 12091

Panny kompletnie uzdatnione w strojach damskich, potrzebne zaraz do magazynu Bogusławskiego. Żabia № 4. 12092

Potrzeba maszynistki do bielizny męzkiej, za dobrem wynagrodzeniem. Pańska № 44, mieszkania 14. 12095

Osoba znająca się na robotach, pragnie zajęcia na wsi lub w miasteczku, znająca krój sukien i bielizny. Adres: Ogrodowa № 2 domu, mieszk. 25. 1655

Za posługę zręczną, oddam kuchnię wygodną. Jerozolimska 33, mieszk. 18. 12115

Potrzebny jest uczeń, do składu wódek. Wiadomość: Chmielna № 45 nowy, firma Ł. Mokiejewski. 1655

Panna do maszyny potrzebna; tamże udziela się lekcje kroju. Nowy-Świat № 28, mieszkania 7. 12122

Potrzebna zaraz maszynistka do bielizny. Świętokrzyzka № 23, m. 8. 12121

Potrzebne są panny do staników. Róg Dzikiej № 2. 12129

Uczeń potrzebny jest do tapicera. Ulica Chmielna № 10. 12123

Młody człowiek, który kończył szkoły zagranicą, posiada języki: niemiecki i francuzki, poszukuje miejsca jako praktykant w cukrowni. Oferty proszę składać pod literami J. G. w biurze ogloszeń, Senatorska 18.

Subjekt księgarski z gimnazjalnem wykształceniem, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w księgarni, lub w składzie materjałów piśmiennych. Adresy uprasza się składać w biurze ogłoszen, Senatorska 18, pod A. C. 1662

Kupno i sprzedaż

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 11950

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, bibljoteka, lustra, tremo, firanki, oraz inne meble do sprzedania bardzo tanio w pałacu na ul. Chmielnej № 26 stary, 32 nowy, idąc od ul. Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże.

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 11957

Śledzie pocztowe tegorocznego połowu, doskonałe, od rs. 1 kop. 20 za baryłkę z odesłaniem do domow, poleca kantor A. W. Koczalskiego, Świętokrzyzka 27. 12021

Umeblowanie: Do sprzedania garnitur czarny, szeslong jedwabny, kanapka, lustra, konsolki, stoliczki fantazyjne, słupy, biurko męzkie, toaleta i biurko damskie zagrkanicznej roboty bardzo wytworne, kredens, stół, krzesełka dębowe rzeźbione, szafa, szafki do bielizny, łóżka, lampy, firanki, rolety, do sprzedania. Bracka 12, nowy 20, mieszk. 7.

Billard do sprzedania, piramidka i 2 lustra. Wiadomość: Marszałkowska № 47, (117 nowy), w cukierni. 12075

Po zwiniętym magazynie mebli pozostały garnitury: kredensy, stoły i różne inne meble, sprzedaję takowe po niepraktykowanie nizkich cenach. Nowy-Świat 72, naprzeciw Świętokrzyzkiej w bramie na 2-m piętrze.

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselskie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, kołdry, dery, „najlepiej kupić" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1645

Numizmaty z lat dawnych są do odstąpienia. Ulica Nowogrodzka № 22, m. 13.

Sklepowe szafy z kontuarem tanio do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 114. u stróża Jana. 1070

Klacz ciemno-gniada rasy arabskiej, lat 5, do sprzedania. Wiadomość: Szpitalna № 5, u S. Młodeckiego, każdodziennie od 8 rano do 8 wieczorem. 12104

2 garnitury mebli do sprzedania, cena przystępna, robota dobra. Świętokrzyzka № 17, za poczta, u tapicera. 12109

Biurko damskie czarne, ozdobne, wykładane bronzem i perłową massą, do sprzedania. Złota № 18 stary, mieszk. 16. 12101

Magiel jeden za rs. 100 jest do sprzedania i maszyna Polacka-Schmidta. Wiadomość ulica Dobra № 26, m. 59. 12099

Do sprzedania suknia crême kaszmirowa, strojna, za rs. 20. Pańska 38, mieszk. 17, od 11 do 5-tej. 12090

Zaraz do sprzedania garnitur mebli i stół za rs. 40. Nowolipie № 25, m. 4. 12087

Powóz nowy, który kosztował rs. 500, jest do sprzedania za rs. 400, oraz dorożka nowa pojedynka za bardzo przystępną cenę.— Wiadomość: Czerniakowska № 60A. 12085

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, Róg Placu św Aleksandra, wiad. u stróża.

Dubeltówka Lankastrrn, 12 kalibru, wartości około 50 rs., jest żądaną do nabycia. Dla wypróbowania takowej, uprasza się przybyć z ładunkami do kapitana pułku Wołyńskiego Martsona, w obozie Mokotowskim.

Potrzebnym jest bufet sklepowy, lub dwa składane, 12 łokci długości. Wiadomość: Elektoralna № 19, w fabryce czekolady.

Meble z kilku pokojów i dwie maszyny do szycia Singera. Marjańska № 3, mieszkania № 1. 12113

Maszyny do sprzedania nowe, Wilsona rs. 26, ręczna 18, Dzielna № 23, mieszkania № 1. 12110

Do sprzedania faeton i wolant. Śliska 36 nowy, u gospodarza. 11869

Szafy sklepowe, z szufladami i półkami, z oszkleniem, oraz kontuary i gablota z 8-o szufladami, doskonałej roboty stolarskiej, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, w domu № 16, mieszkania 24, stróż domu wskaże. 11892

Bardzo tanio! garnitur orzechowy rzeźbiony rs. 90, garnitur czarny jedwabne pokrycie rs. 170, garniturek buduarowy rs. 40, szeslong w skórę rs. 25, ottomana rs. 25, krzesła fantazyjne, biurka, stoły, tanio. Marszałkowska № 132. 12028

Objektyw Dallmeyera portretowy № 3 B, doskonały, z kamerą, satiniera, kiuwety, tła, ramy do kopjowania i wiele inuych rzeczy, tanio do sprzedania. Chmielna № 33, wprost Zielnej, mieszk. № 5. 12017

Kassa żelazna w dobrym stanie, za cenę przystępną do sprzedania. Ulica Leszno № 51, mieszk. 5. 1641

Meble, lustra, toaleta, bibljoteka, szafy, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5, m. 1.

500,000 gilz do papierosów w różnych gatunkach, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: Świętokrzyzka 31, mieszkanie Meyera. 11889

Welocyped dwu-kołowy sprzedaję za rs 15. Nalewki № 13, u mechanika. 1634

Antykwarjusz Makow, Solna № 18, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, kryształy. Również skupuje wszelkie dzieła sztuki, starożytności, książki, ryciny. 11466

Fortepian wynajmuję, umeblowanie sprzedaję bardzo tanio. Hoża 7, m. 45. 11821

Złoty zegarek, prawdziwy angielski, pozostawiono do sprzedania u zegarmistrza przy ul. Świętokrzyzkiej № 5 nowy. 11954

Kredens, stół jadalny, stolik do kart, 12 krzeseł masiv dębowych, rzeźbionych do sprzedania. Wiadomość: Widok № 19, mieszkania 4. 1-e piętro. 11829

Obrazy, porcelana, bronzy, srebra, tabakierki i sztychy starożytne i różne antyki do sprzedania tanio. Karmelicka № 4d, m. 3.

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg. ul. Mazowiecka № 14. 98

Meble: garnitur czarny, bogato rzeźbiony, i orzechowy, ottomana, tremo, szeslong, meksykanka, garnitur gabinetowy, oraz i inne meble z kilku pokojów, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Mokotowska 23, róg placu św. Aleksandra, wiadom. u stróża.

Dywany najtańsze perskie, angielskie, serwety, chodniki. oraz różne wyroby orjentalne poleca specjalny skład „Wschód," ul. Mazowiecka № 16/14, w podwórzu. 11652

Interesa handl. i majątk.

Rs. 4,000 potrzeba na dobrą hypotekę. Wiadomość w sklepie niciarskim, Nowy-Świat № 53. 12023

Sklep wiktuałów do odstąpienia ze wszystkiem, z powodu familijnych interesów i nagłego wyjazdu, cena przystępna. Chmielna № 29 nowy. 11970

Od 1,000 do 3,000 rs. jest do umieszczenia, na dom drewniany lub murowany. Wiadomość: ulica Freta № 5, m. 8. 1632

Dzierżawy. W dobrach Żarki po nad koleją żelazną W.-W. są do wydzierżawienia piece wapienne, tak zwane Rumfortskie, przy piecach jest weksel, a do łomu kamiennego przeprowadzona kolej żelazna zpadkowa. Prócz tego są do wydzierżawienia każdego czasu: gorzelnia, dystylarnia i fabryka octu, ze wszystkiemi aparatami i narzędziami. Wiadomość na miejscu, w Żarkach, u właściciela dóbr, przez stację Myszków dr. żel. War.-Wied. 1528

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, mieszkanie wygodne. Ulica Mokotowska № 16. 11928

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Pańska № 63, wiadomość w sklepiku. 11942

Na niesłychanie dogodnych warunkach, do sprzedania majątek ziemski, o 20 wiorst od Noworadomska, z murowanemi budynkami, bez serwitutów i bez grosza długów.— Wiadomość u p. Łabęckiego w Warszawie, ulica Zielna № 7a. 12025

Do sprzedania majątki ziemskie, w najlepszym punkcie kraju, po włók 50, 38—21 i wiele mniejszych. Wiadomość: Ul. Widok № 19, mieszk. 4, każdodziennie od 2 do 6.

Sklep wiktuałów z dystrybucją, z materjałami piśmiennemi jest do sprzedania zaraz z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość na na miejscu, ulica Ogrodowa № 25. 11760

Dom w m. Łodzi, przynoszący dochodu rs. 2,300 rocznie, do sprzedania lub zamiany w Warszawie pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Nowolipie № 28, m. 20. 1625

Pogrzebowy skład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42.

Sklep wiktuałów z dystrybucją, jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Ulica Pańska № 10. 11770

Rs. 7,500 do wypożyczenia zaraz na dom po Towarzystwie. Chmielna 46 (62 nowy), mieszkania 5, od 4-tej do 7-mej. 12107

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Śliska № 3. 12086

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją jest do sprzedania. Ulica Żelazna № 43, wiadomość na miejscu. 12088

Kawiarnia do sprzedania, z powodu otrzymania posady; garnitur mebli, szeslong, stół, lustro, szafa, komoda. Wązki-Dunaj 5.

Sklep do odstąpienia, za pół darmo, z powodu nagłego wyjazdu. Kto chce zrobić interes niech śpieszy, gdyż tylko dziś i jutro te warunki istnieją. Wiadomość w sklepie pieczywa i wiktuałów. Ul. Elektoralna № 28.

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz, z powodu słabości. Wiad.: Leszno 18. 12117

Sklep wiktuałów do sprzedania. Róg Wielkiej i Złotej 19. 12114

Sklep wiktuałów, dystrybucja do sprzedania. Leszno 25. 1666

Magle do sprzedania, w dobrym punkcie. Ulica Ordynacka № 2, nie dochodząc cyrku. 1664

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700R, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Salon duży, oraz pokoje kawalerskie, umeblowane, na różne ceny. Erywańska № 5, mieszkania 14. 12006

Pokój umeblowany, samowar, usługa. Jerozolimska 18A. 11994

Sklep narożny do wynajęcia zaraz, z gustownemi wystawami, gazem, z salą i mieszkaniem, zdatny na skład wódek, mąki, kolonjalny, spożywczy, galanteryjny, kawiarnię, bawarję, Wiadomość w kancelarji domu ulica Wielka № 13. 11966

Do wynajęcia zaraz pokój obszerny, z dwoma oknami, przy familji, meblami lub bez, wejście z bramy, 1-e piętro, od frontu, na Twardej № 16A, mieszkania 7, gdzie Cyrkuł VIII. 11965

Pokój przy Saskim ogrodzie, osobne wejście, rs. 10 miesięcznie. Królewska № 15, mieszkania 12. 12108

Piwnice obszerne do wynajęcia każdego czasu na skład win, lub t. p., przy ulicy Długiej № 12, wiadomość u stróża. 12103

Pokój z balkonem zaraz do najęcia. Ulica Długa № 23, mieszk. 3, w Eldorado. 12106

Lokale na miesiąc, dwa lub dłużej. Złota № 2a, blizko Marszałkowskiej. 12105

Piekarnia za rs. 300 do najęcia, róg Brzeskiej i Ząbkowskiej 214, Praga. 12093

Sklep jest do wynajęcia przy ulicy Podwal № 500c/19, po rzeźniku, z klientelą wyrobioną, od 1-go Października, wiadomość u rządcy. 12052

Pokój z meblami i usługą, przy ulicy Tamka № 9. 12124

Pokój z umeblowaniem, usługą, do wynajęcia od 1 Sierpnia. Nowy-Świat №, 39 nowy 41, mieszkania 16. 12126

Pokój elegancko umeblowany, zaraz do wynajęcia. Zgoda 7, róg Złotej, oficyna, 2-e piętro. 12116

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka komórka i wszelkie wygody, na parterze, od frontu. Rocznie rs. 350. Sienna № 11/21.

Pokój kawalerski umeblowany z osobnem wejściem, do wynajęcia w każdym czasie. Świętokrzyzka 31, mieszkanie Meyera. 11888

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41. róg Bielańskiej. 1606

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11071

Mieszkanie suche i ciepłe, złożone z dwóch pokojów, przedpokoju i kuchni, do odstąpienia zaraz, lub od 1 Października r. b. Ulica Złota № 3, m. 18, oraz są rozmaite meble, dubeltowe francuzkie łóżko z wszelkiemi przyborami do sprzedania. 12077

Rs. 6,000 do ulokowania, na hypotekę po towarzystwie miejskiem. Przytem osoba życzy mieć posadę rządcy domu, kasjera lub magazyniera. Wiadomość: ulica Mirowska № 5, mieszk. № 14, od godz. 12 do 3-ej.

Stolarski warsztat nowo-założony przy ulicy Długiej № 6, przyjmuje obstalunki, po nizkich cenach. 11673

Reperuje maszyny do sycia i pończoch, tanio, prędko i dobrze, mechanik Hennel Marszałkowska 119. (między Sienną a Złotą).

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio solidnie. Zakład opakowań, Makow, Solna 18.

Tapicer, który pracował w pierwszorzędnych zakładach, będąc kompletnie uzdolnionym w swoim zawodzie, przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, na żądanie uskuteczcznia takowe na miejscu, po cenach stosunkowo b. nizkich. Żurawia 29, m. 11. 12026

Mechanik przyjmuje wszelkie reperacje maszyn do szycia na miejscu, po cenach bardzo nizkich. Graniczna № 9, m. 16.

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na dłuższy kuracyjny pobyt. Pokoje widne, suche, z oddzielnemi wejściami. Bednarska № 15. 11857

Mamka jest przy ulicy Hożej № 20, mieszkania 10. 12125

Mamka ze świeżym obfitym pokarmem poszukuje miejsca. Krzywe-Koło 26/195, mieszkania 7. 12097

Kto z pp. studentów może odstąpić kurs, prof. Nikitskiego i Barsowa na 1884/5 r. Zechce się zgłosić: Nowy-Świat № 1, m. 3, pomiędzy godziną 1-ą i 3-ą. 12130

Osoba mająca rs. 100 do 150, może dostać mieszkanie i całodzienne utrzymanie, przy bardzo porządnej rodzinie. Wiadomość: kiosk na Krakowskiem-Przedmieściu obok Roezlera.

Zabłąkanego psa cetera orzechowego, odebrać można za zwrotem kosztów i żywienia. Ulica Leopoldyny № 17, mieszk. 3, od godziny 1-ej do 3-ej. 12096

Nagrody rs. 3 otrzyma ten, kto odprowadzi na ulicę Złotą pod № 22/34, mieszk. 3 psa cetera. Na szyi obróżka, zamknięta na żółtą kłódeczkę, wabi się „Neptun", wybiegł z domu d. 26 Lipca rano. 1657

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 17 (29) Іюля 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.